

Stenograficzne Sprawozdania

galicyjskiego Sejmu krajowego z r. 1865/6.

40. posiedzenie 3^{ciej} sesyi Sejmu galicyjskiego

dnia 1. Marea 1866.

Treść: Odczytanie i przyjęcie protokołu ostatniego posiedzenia. — Udzielenie urlopu p. Tarczanowskiemu. — Dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu. — Petycja izraelitów lwowskich w przedmiocie statutu dla miasta Lwowa, odesłana na wniosek p. Dubsza do komisji dla statutów miejskich. — Przedłożenie wniosku p. Henryka hr. Wodzickiego co do opłaty dodatków do podatków z dochodu krajowych kolej żelaznych. — Wniosek odesłany do komisji administracyjnej. — Sprawozdanie komisji dla spraw Wydziału krajowego, w przedmiocie zmiany §. 12. statutu krajowego. — Wniosek komisji bez dyskusyi przyjęty i w trzecim czytaniu ostatecznie uchwalony. — Sprawozdanie komisji dla spraw Wydziału krajowego, w przedmiocie udzielić się mającej Wydziałowi krajowemu instrukcyi. — Wnioski pp. Gniewosza i Koczyńskiego, dążące do zaniechania dyskusyi nad każdym paragrafem z osobna, uchylone. — Dyskusya specjalna nad projektem instrukcyi dla Wydziału krajowego. — Tytuł grafem z osobna, uchylone. — §. 1. bez dyskusyi przyjęty. — Poprawka p. x. Pawlikowa do §. 2. z poprawką p. Zyblikiewicza przyjęty. — §. 2. według wniosku komisji przyjęty. — §. 3. z poprawką p. Kraińskiego przyjęty. — Poprawka p. Kraińskiego do §. 4. uchylona. — §. 4. według wniosku komisji przyjęty. — §§. 5. i 6. według wniosku komisji przyjęte. — Poprawka p. Kraińskiego do §. 7. uchylona. — §. 7. według wniosku komisji przyjęty. — §. 8. bez dyskusyi przyjęty. — Poprawka p. Laskowskiego do §. 9. uchylona. — §. 9. według wniosku komisji przyjęty. — Poprawki pp. Kraińskiego i Borkowskiego do §. 10. uchylone. — §. 10. według wniosku komisji przyjęty. — Poprawki Ludwika Skrzyńskiego, x. Ginilewicza i Borysikiewicza do §. 11. uchylone. — §. 11. według wniosku komisji przyjęty. — §. 12. bez dyskusyi przyjęty. — Poprawki pp. Laskowskiego i Boczkowskiego do §. 13. — Uwagi e. k. Komisarza rządowego co do tego paragrafu. — Poprawka p. Laskowskiego do §. 13. z poprawką p. Boczkowskiego przyjęty. — §§. 14. do 32. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka x. Treszczakowskiego do §. 33. uchylona. — §. 33. według wniosku komisji przyjęty. — §§. 34. do 42. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka p. Laskowskiego do §. 43. uchylona. — §. 43. według wniosku komisji przyjęty. — Poprawka p. Laskowskiego do §. 44. nie poparta. — §. 44. według wniosku komisji przyjęty. — §§. 45. do 57. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka x. Łozińskiego do §. 58. uchylona. — §. 58. według wniosku komisji przyjęty. — §§. 59. do 64. bez dyskusyi przyjęte. — Poprawka x. Ginilewicza do §. 65. uchylona. — §. 65. według wniosku komisji przyjęty. — §. 66. bez dyskusyi przyjęty. — Trzecie czytanie i ostateczne uchwalenie instrukcyi dla Wydziału krajowego. — Porządek dzienny przyszłego posiedzenia.

Początek posiedzenia o godzinie 11^{1/2} przed południem.

Obecnych posłów 125.

Przewodniczący: Marszałek krajowy książę Leon Sapieha.

Ze strony Rządu: C. k. Komisarz rządowy radca dworu p. Possinger.

Sekretarze: pp. Paszkowski, Ludwik hr. Wodzicki.

Marszałek. Gdy jest zebrana dostateczna liczba panów posłów, otwieram posiedzenie.

Pan sekretarz odczyta protokół z ostatniego posiedzenia.

Sekretarz Paszkowski (czyta protokół z 39. posiedzenia).

Marszałek. Czy ma kto co do nadmienienia względem protokołu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, protokół jest przyjęty.

P. sekretarz odczyta dalszy ciąg petycyj wniesionych do Sejmu.

Sekretarz hr. L. Wodzicki, P. Tarczanowski otrzymał od księcia Marszałka ośmiodniowy urlop (czyta):

Dalszy ciąg petycyj do dnia 1. Marca 1866. r. wniesionych do Sejmu.

1726. Hr. Dembińska Wanda, właścicielka dóbr Zernica wyzna, przez posła Ludwika Skrzyńskiego, o potrzebie siedziby urzędu powiatowego w Lisku.
1727. Gmina Witowce, przez posła Hebdę, o zabranie gruntów.
1728. Gmina Będziszyna, przez posła Hebdę, o sprawie katastralnej.
1729. Gmina Woszczańce, przez posła x. Nehrebeckiego, o zapomogę.
1730. Gmina Pobereze, przez posła Koroluka, o zapłatę za przerobne dnię koło gościńca.
1731. Miasto Lwów, przez posła Smolkę, o zwiększenie liczby posłów lwowskich na Sejm krajowy.
1732. Gmina Opary, przez posła Krawcowa, o różne pokrzywdzenia ze strony Skarbu.
1733. Gmina Rybzyce, przez posła Krawcowa, o wzbronienie użytku z lasów i pastwisk dworskich.
1734. Mieszkańcy powiatu Mogiła, przez posła x. Ruczkę, o wybudowanie gościńca.
1735. Gmina Węgrzce, przez posła Szumańczowskiego, a zapłatę za drzewo, węgle i światło dane wojsku w 1863. i 1864.
1736. Gminy Sietnica i Łączki, przez posła hr. Potockiego Alfreda, przedstawiają, że Dubiecko stosowniejsze miejsce na siedzibę urzędu powiatowego niż Brzozów.
1737. Gmina Nozdrzec, przez posła x. Stępka, by wydatki kościelne z funduszu religijnego opłacane były.
1738. Gminy Czarnokońce i Czarnokoniecka Wola, i inne, przez posła Geringera, o zapłatę za robociznę przy gościńcach.
1739. Miziumski Józef, przez posła Geringera, o przyłączenie włości Dawidkowce i Słobudki do powiatu husiatyńskiego.
1740. Konkurenci do drogi skalsko-czortkowskiej, przez posła Geringera, o samowolne przeniesienie rogatek przez władzę obwodową.
1741. Keszycki Józef i Schnurpfeil Julian, inspektorowie dróg, przez posła Geringera, o zaliczki na ukończenie dróg krajowych.
1742. Gmina Pianowice, przez posła Ławrowskiego, o zapomogę.
1743. Gmina Nadyby, przez posła Ławrowskiego, o zapomogę.
1744. Gmina Olszanik, przez posła Ławrowskiego, o zapomogę.
1745. Gmina Dyniska, przez posła Demkowa, o uregulowanie służebnictw.
1746. Gmina Bilecze, przez posła Dwolińskiego, o prawo wrębu i prawo do pastwisk dworskich.
1747. Gminy Wróblaczyn i Ruda, przez posła Pawęckiego, o spieszne uregulowanie służebnictw.
1748. Gminy Moszczenica i Mszonka, przez posła Rydzowskiego, o odpisanie podatków i danie ubogim zarobku.
1749. Gmina Żmigrod z przyległościami, przez posła Rydzowskiego, o odłączenie gminy izraelskiej od chrześcijańskiej.
1750. Gmina Lackie wielkie, przez posła Hubickiego, o zapomogę.
1751. Schwiegor Andrzej, przez posła Boczkowskiego, o pożyczkę.
1752. Gmina Turzyłów, przez posła Hoppena, o dozwoleńie użytku surowicy.
1753. Gmina Turzyłów, przez posła Hoppena, o zapomogę.
1754. Gmina Turzyłów, przez posła Hoppena, o przydzielenie do powiatu katuskiego.
1755. Gmina Turzyłów, przez posła Hoppena, o stanowcze orzeczenie liczby rekrutów rocznie odstawiać się mających.
1756. Gmina Turzyłów, przez posła Hoppena, o zmniejszenie opłat spadkowych.
1757. Gminy Hoszany, Koropuz i inne, przez posła x. Nehrebeckiego, o uwolnienie od konkurencji do drogi hoszańskiej.
1758. Gmina Kobylnica ruska, przez posła Janowskiego, o zapomogę.
1759. Gmina Jasionów, przez posła Zahorojkę, o pożyczkę.
1760. Gmina Ładyczyn, przez posła x. Kuryłowicza, o zapomogę i wstrzymanie egzekucji za podatki.
1761. Gmina Sokolniki, przez posła x. Kuryłowicza, o pożyczkę.
1762. Gmina Wojniłów, przez posła Zyblikiewicza, o pozostawienie urzędu powiatowego tamże.

1763. Gmina Ruskie, przez posła Starucha, o zapomoge.
1764. Gmina Sokółowa Wola, przez posła Starucha, o zapomoge.
1765. Gmina Zahoczewie, przez posła Starucha, o zapomoge.
1766. Gmina Nowosiółki Bal, przez posła Starucha, o zapomoge.
1767. Miasto Czortków, przez posła hr. Russociego, o zmianę ustawy wyborczej.
1768. Gmina Zalesie, przez posła Żabińskiego, o prawo wrebu do lasów dworskich w Łacku.
1769. Gmina Zalesie, przez posła Żabińskiego, o prawo wrebu do lasów dworskich w Kamienicy.
1770. Gmina Trupczyn, przez posła Andrejczuka, o wynagrodzenie za robocizne przy gościńcu.
1771. Gmina Babińce, przez posła Andrejczuka, o wynagrodzenie za robocizne koło gościńców.
1772. Gmina Babińce, przez posła Andrejczuka, o zabranie gruntów.
1773. Gmina Trupczyn, przez posła Andrejczuka, o zabrane grunta.
1774. Gmina Dzwiniaczka, przez posła Andrejczuka, o zabrane grunta.
1775. Gmina Dzwiniaczka, przez posła Andrejczuka, o zapłatę za robocizną przy gościńcach.
1776. Gmina Michałówka, przez posła Andrejczuka, o zabranie jej gruntów.
1777. Gmina Michałówka, przez posła Andrejczuka, o wynagrodzenie za robocizne koło gościńców.
1778. Przełożeni gminy wyznania mojżeszowego, przez posła Dubsę, o zmianę w projektowanym statucie dla miasta Lwowa, dotycząca usunięcia ograniczeń dla tej gminy także zawartych.

Z tych liczb: 1729, 1731, 1742, 1743, 1744, 1748, 1750, 1751, 1752, 1758, 1759, 1760, 1761, 1763, 1764, 1765, 1766, 1767 odsetają się wprost do Wydziału krajowego:

liczby zaś: 1726, 1727, 1739, 1754, 1762 do komisji dla sprawy administracyjnego podziału kraju:

nareszcie liczby 1728 do komisji katastralnej.
Marszałek. P. Dubs ma głos.

Posel Dubs. Petycja przezemnie podana mieści w sobie zazalenie mieszkańców wyznania mojżeszowego przeciw pewnym ustępom projektu do ustawy dla miasta Lwowa. I w samej istocie ubolewać nad tem należy, iż orzeczenia pewne tego projektu mimo woli i wiedzy dążą do tego, żeby starozakonnych naturalnie do kraju należących, wykluczyć...

Marszałek. Przepraszam p. posła, gdyż teraz można tylko co do formalnej strony traktowania petycji mówić.

Posel Dubs. Ten wzgląd powoduje mnie do stawienia wniosku, ażeby Wysoka Izba raczyła petycję tę niezwłocznie odesłać do komisji dla statutów miejskich, z tego powodu, że właśnie nad statutem miasta Lwowa są w komisji rozprawyna ukończeniu.

Marszałek. Jest wniosek p. Dubsę, ażeby ta petycja była odesłana wprost do komisji, zajmującej się statutami miejskiemu. Kto jest za tem, raczy wstać. (Większość wstaje). Bedzie odesłana do tej komisji. Mamy jeszcze jeden nowy wniosek, który jest dostatecznie poparty. Proszę p. sekretarza odczytać go.

Sekretarz Paszkowski (czyta):

Wniosek.

„Wysoka Izba raczy uchwalić:

Poleca się komisji administracyjnej przedłożenie Sejmowi wniosków celem uzyskania.

1sze. Aby dodatki do podatków rządowych przez kolej żelazną Karola Ludwika, dotąd na rzecz gminy Wiednia i niższej Austrii płacone, na rzecz kraju, który też kolej przerzyna, opłacanemi były.

2gie. Aby też dodatki do podatków od kolei żelaznych teraz się budujących, lub w przyszłości budować się mających w Galicyi, na rzecz kraju opłacanemi były.“

Henryk Wodzicki, poseł zółkiewski.

L. Skrzyński, poseł sanocki. — Hubicki. Leszek Borkowski. — Stanisław Starowiejski. Włodzimierz Rusocki. — Trzecieski. — Ant. Gołejowski. — Gnoński. — J. A. Fredro. — Laszkowski. — Zyblikiewicz. — Rydzowski. — Boczkowski. — Dietl. — Jaruntowski. — Dr. Majer. Sanguszko.

Posel hr. Henryk Wodzicki. Proszę o głos.

Marszałek. P. Wodzicki ma głos.

Posel hr. Henryk Wodzicki. Na początku sesji sejmowej postawił p. Smolka wniosek, odnoszący się do stosunków kraju z koleją

żelazną. Mój wniosek, który w porozumieniu z wnioskodawcą postawiłem, odnosi się do tego samego stosunku; — upraszam przeto Wysokiej Izby, ażeby raczyła odesłać go bez dalszego popierania z mojej strony, do komisji administracyjnej, która prawdopodobnie obydwaj te wnioski razem traktować i Wysokiej Izbie przedstawić będzie mogła.

Marszałek. Kto jest za tem, ażeby ten wniosek zaraz odesłać do komisji administracyjnej, raczy wstać. (Większość.) Będzie odesłany do komisji administracyjnej. Przechodzimy teraz do porządku dziennego t. j. do sprawozdania komisji względem zmiany §. 13. statutu krajowego. P. Rydzowski jest sprawozdawcą.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

Sprawozdanie komisji dla spraw Wydziału krajowego w przedmiocie zmiany §. 13. statutu krajowego, przez Wydział krajowy proponowanej.

Wysoki Sejmie!

Wniosek Wydziału krajowego z dnia 5. Października 1865. l. 691., mający na celu zmianę §. 13. statutu krajowego, odesłał Wysoki Sejm uchwałą z dnia 16. Grudnia 1865. do komisji zajmującej się sprawami Wydziału krajowego.

Komisja przedkłada więc Wysokiemu Sejmowi następujące w tej mierze sprawozdanie:

§. 13. statutu krajowego opiewa: „Dla każdego członka Wydziału krajowego wybrany będzie zastępca tym sposobem, jak w powyższym paragrafie (t. j. w §. 12.) wskazano“ Paragraf zaś 12. statutu krajowego stanowi: iż jeden członek Wydziału wybrany będzie przez kuryę posłów wielkich posiadaczy gruntowych, jeden przez kuryę posłów miast i Izb handlowych, a jeden przez kuryę posłów mniejszych posiadłości wiejskich; dalszych trzech członków wybierze pojedynczo całe Zgromadzenie sejmowe, w skutek czego dla każdego pojedynczego członka obieranym bywa właściwy jego zastępca.

Drugi ustęp §. 13. statutu krajowego brzmi: „Jeżeliby kto z członków Wydziału, gdy Sejm nie jest zebrany, ze świata zszedł, wystąpił, lub na dłuższy czas w sprawowaniu interesów przeszkodzonym był, zająć powinien miejsce jego ten zastępca, który do zastąpienia onego członka wybrany jest.“

W obec przepisu więc tego nie wolno w miejsce członka Wydziału powoływać do urzędowania któregokolwiek zastępcy, lecz tylko tego,

który dla pojedynczego członka Wydziału jako jego zastępca wybrany został.

Gdyby jednakże zastępca ów właściwy z przyczyn w §. 13. statutu krajowego przewidzianych, urzędowania objąć nie mógł, to zdarzyć się może, że stanowcze uchwały w Wydziale krajowym dla braku czterech członków zapadaćby nie mogły.

Chcąc temu zaradzić, proponuje Wydział krajowy dodatek do §. 13. statutu krajowego jako trzeci ustęp, ażeby w miejsce członka Wydziału przez cały Sejm a nie przez kuryę wybranego, wolno było powoływać do zastępstwa któregokolwiek zastępcę przez cały Sejm wybranego, jeżeliby zastępca właściwy urzędowania objąć nie mógł.

Tym sposobem pozostanie interes pojedynczych kuryj nie tknięty i zaradzi się na przyszłość możliwej stagnacyi lub przerwie w czynnościach Wydziału.

Zgadając się przeto z wnioskiem Wydziału krajowego co do treści, komisya wnosi:

Wysoki Sejm zechce z zachowaniem §. 38. statutu krajowego, i z zastrzeżeniem Najwyższej sankcyi Jego C. K. Apostolskiej Mpsci uchwalić:

po drugim ustępie §. 13. statutu krajowego ma być domieszczonego dodatek następującej osnowy:

„Gdyby jednakże zastępca właściwy członka Wydziału krajowego, przez całe Zgromadzenie sejmowe wybranego, z powodu powyższych przeszkód zastępstwa objąć nie mógł, natenczas zająć może jego miejsce którykolwiek inny zastępca przez całe Zgromadzenie sejmowe wybrany.“

Marszałek. Przed otwarciem dyskusyi muszę zwrócić uwagę Wysokiej Izby na liczbę obecnych członków Sejmu. Ponieważ chodzi tu o zmianę statutu, więc powinno być $\frac{3}{4}$ części wszystkich członków, a do uchwały większości $\frac{2}{3}$ części obecnych, a gdy obecnych jest 120tu, więc do ważności uchwały potrzeba głosów 80. Możemy tedy przystąpić do tego przedmiotu. P. referent zechce odczytać paragraf dotyczący regulaminu.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

Z §. 66. regulaminu: „Do uchwał na wnioski dotyczące zmian statutu krajowego trzeba obecności przynajmniej trzech czwartych części wszystkich członków, a przyzwolenie przynajmniej dwóch trzecich części obecnych.“ (§. 38. stat. kraj.)

Marszałek Trzy czwarte części stanowi 113 posłów, dzisiaj jest 120, zatem dyskusya otwarta.

Gdy nikt głosu nie żąda, odczyta się jeszcze raz wniosek komisji, a potem poddam go pod głosowanie.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta ostateczny wniosek).

Marszałek. Kto jest za tym wnioskiem, raczy wstać. (Cała Izba wstaje.) Jest jednomyślnie przyjęty. Przystąpimy do następującego przedmiotu z porządku dziennego, t. j. do sprawozdania komisji o instrukcji dla Wydziału krajowego. P. Rydzowski jest sprawozdawcą.

Posel Zyblikiewicz. A jeszcze trzecie czytanie.

Głosy. Trzecie czytanie!

Marszałek. Kto jest za przyjęciem wniosku w trzecim czytaniu, raczy wstać. (Izba wstaje.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta sprawozdanie). Patrz alegat LVII.

Marszałek. Dyskusja ogólna otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, przystąpimy do debaty specjalnej nad pojedynczymi paragrafami.

Posel Gniewosz. Proszę o głos tylko co do formy traktowania.

Marszałek. Posel Gniewosz ma głos.

Posel Gniewosz. W innych Sejmach krajowych zachowują taki porządek przy dyskusji, że referent odczytuje pojedyncze tytuły, a na wezwanie Marszałka ci, którzy mają przeciw któremu paragrafowi co do powiedzenia, zapisują się do głosu, resztę zaś paragrafów, które nie są podane do dyskusji, Izba przyjmuje ryczałtowo; — zatem ja bym prosił, ażeby tylko te paragrafy, do których się mowy zgłasza, były wzięte pod obradę, i żeby pomieniony sposób traktowania był przyjęty.

Marszałek. X. Pawlików ma głos.

Posel X. Pawlików. Ja się sprotywlaju wneskowy p. Gniewosza, a to z tej przyczyny, że chociaż wczasno rozdano projekta drukowani, odnakoż to, szczo nie jest widomo, jak bude rozbyrane w W. Pałati, i szczo może jest somnytelnym, musyt przyjty pod obrady.

Dla toho ja wnoszu, abyśmo nad wsimi pojedynczymi paragrafami zosobna obradowaly dla toho, ażeby w razi wąpływosty rozjaśnyły się predmety pry debati.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Gniewosza, raczy wstać. (Dostateczna liczba.) Jest poparty. Czy kto żąda jeszcze głosu?

Posel Koczyński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Koczyński ma głos.

Posel Koczyński. Ja bym postawił poprawkę do tego wniosku, żeby nie czytać rozdziałami, ale tylko takimi ustępami, które są pod wspólnym dopiskiem.

Posel Gniewosz. Ja przyjmuję poprawkę p. Koczyńskiego.

Marszałek. Poddam pod głosowanie. Kto jest za wnioskiem p. Koczyńskiego, raczy wstać. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Będziemy tedy obradować paragrafami. Najprzód co do tytułu.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„Projekt do instrukcji dla Wydziału krajowego wydać się mającej przez Sejm krajowy, stosownie do postanowienia §. 32. statutu krajowego.“

Posel Zyblikiewicz. Proszę o głos. To tylko chciałbym powiedzieć, że teraz nie może stać „projekt instrukcji“ tylko „instrukcja dla Wydziału krajowego, wydana i t. d.

Marszałek. Czy kto jeszcze żąda głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego tytułu z poprawką p. Zyblikiewicza, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„Zakres działania i sposób załatwiania czynności Wydziału krajowego.

§. 1. Statut krajowy oznacza w ogólności zakres działania Wydziału krajowego; niniejsza zaś instrukcja określa szczegółowe jego czynności i sposób załatwiania tychże.“

Marszałek. Debata otwarta. Nie żąda nikt głosu? Poddam więc pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem §-u 1go, raczy rękę podnieść. Dla ułatwienia zaproponowałbym, chociaż nie jest parlamentarnem, ażeby ten, kto jest przeciwny podnosi rękę.

Posel Hubicki. Nie, nie! podług prawa trzeba postępować.

Głosy. Nie! Nie!

Marszałek. Będziemy się tedy trzymać ściśle regulaminu.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 2. Wydział krajowy powinien strzedz całości kraju, praw i swobód jemu przyznanych, wykonywać prawomocne uchwały Sejmu i czuwać nad ich wykonaniem w sposób przez Sejm wskazany.

Gdyby uchwała Sejmu z powodu przeszkód nieprzewidzianych wykonaną być nie mogła w spo-

sób przez niego wskazany, Wydział krajowy wykona ją według możności, lecz usprawiedliwi się z tego przed najbliższym Sejmem.

W nadzwyczajnych razach, wymagających nagłych postanowień, które zakres działania Wydziału krajowego przechodzą, obowiązkiem jego będzie przedłożyć Najjaśniejszemu Panu wniosek o zwołanie nadzwyczajnego Sejmu krajowego.

Marszałek. Debata otwarta. Czy kto żąda głosu?

Posel Pawlików. Proszu o hołos.

Marszałek. Posel Pawlików ma głos.

Posel x. Pawlików. W paragrafi druhim jest mowa o utrymaniu czerez Wydił krajewyj ciłosty kraju. Ja ne mohu sobi roztołkowaty, po szczo tutki postawleno jest, azehy Wydił krajewyj stojal na storozhy ciłosty kraju? rozumije sia ciłyst' azehy żadna czašt' ne buła widorwana, i zehy hrancyi kraju buły zachowani.

Ne znaju protyw komu taja ciłyst' maje buty zachowana? zdaje my sia, ze moze protyw Rosyi, protyw kniazestw naddunajskych, protyw Turczczyzny abo protyw jakomu nebud' czuzomu napadowy (wesolość), poneze nasz kraj hrancyt z tymy czuzymy krajamy. Ne znaju sposobu, jakimby Wydił krajewyj mił sterehczy ciłosty kraju? czy moze jakim korpusom obserwacyjnym, abo jakoju komisyjeju nadhrancyčnoju? ale meni sia wydyt, ze ani odnym, ani druhym, bo Wydił krajewyj ne maje do toho prawa, ani sposobu, ani sredstw. Otoz protoje, ze meni to ne jest wyrozumilym, i ani komisya, ani Wydił nam ne obja-snyły, dla czoho toje szczo koźdomu w oczy wpasty musyt, umistyły: Ja uwazaju, ze toje cił-kem ne powynno buty, tym bilsze, ze ne jest kompetentnyj Sojm o obszczych sprawach Monarchii riszaty. A do czoho Sojm ne maje prawa, to ne moze i daty wlasty w instrukcyi Wydiłowoy krajewomu.

Ja rozhlanuwszy sia w paragrafach wid 16. do 32. statutu krajewoho, hde wlasne mowa o difatelnosti prykazanoj tak Sojmowoy jak i Wydiłowoy krajewomu, ne znachodzu nihde, zehy Sojm maw kompetencyju i wlašt' nad ciłostej krajewy czuwaty. Odzc moi Panowe sprotywłajusia mni-niju komisiji, i nastaju konieczno na toje, aby toj paragraf w toj stylizacyi ne bul pryniatyj, inaksze traktowaty by riez tuju wypadalo, po §. 38. stat. kraj. opredilajuczom sposib hołosowania tam, hde ide o zminu postanowlenyj statutu krajewoho.

Popyraju tim jeszcze moje wnesenije, bo ne opredileno ani potreby, ani sposobu sterezenija ciłosty kraju, i ne rozumiju, pro szczo ono tut stoit — bo jak uze skazawjem — protyw komuz maje Wydił krajewyj sterehczy pominutoj ciłosty krajewoj?

Tomu wedla moho wnesenija hlasyłaby per-sza alinea paragrafa druhoho, z opuszczeniem tylko dwoch sliw: „ciłosty kraju“ tak: (czyta)

„Wydił krajewyj staranie hyde maty o utry-manie (Głosy: głośniej, głośniej) praw i swobyd „krajewy zapewnenych i t. d.“

Posel Kraiński. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Kraiński ma głos.

Posel Kraiński. Mowca poprzedni pyta o przyczynę, dlaczego w projekcie do instrukcyi dla Wydziału krajowego położono „czuwac nad całością kraju“. Na to mogę mu bardzo krótko odpowiedziec. Gdyby mowca był wziął do ręki budzet krajowy, byłby się przekonał, ze kraj ma nałożony sobie obowiazek utrymania słupów granicznych, z czego wypływa — ze wskazano Sejmowi obowiazek czuwania nad całością krajową.

Jeżeli zaś szanowny mowca twierdzi, ze taki obowiazek, musiałby być traktowany jak każdy postawiony dodatek do statutu krajowego, i musiałby podlegac sankcyi cesarskiej; — to na to mam zaszczyt mu odpowiedziec, ze w instrukcyach innych Sejmów krajowych dla swych Wydziałów, a mianowicie w instrukcyi Sejmu styryjskiego, jest zupełnie to samo postanowienie, i nie było w gabinecie zakwestyonowanem.

Jakkolwiekby instrukcyja dla Wydziału postanawia się w drodze uchwały, toć wiadomo, ze Sejm przedklada protokoly i sprawozdania swoich czynności do najwyzszego gabinetu — zkad nadechodzą uwiadomienia i uwagi; — albo ze protokoly i czynności sejmowe powzięte zostaly do najwyzszej wiadomości, albo wskazane bywają ustępy uchwał, które zmianom uledz musza.

Co się tyczy obowiazku, o którym mowa, to nie zaszła żadna z najwyzszego gabinetu uwaga co do instrukcyi Wydziału styryjskiego, co nie byłoby nastąpiło, jeżeliby w tem postanowieniu upatrywano potrzebę jakiego dodatku do statutu krajowego.

Marszałek. Nim przystąpimy do dalszej dyskusyi — zapytam, czyli poprawka posła x. Pawlikowa poparta? Kto ją popiera, raczy wstać. (Z prawej strony wstają). Jest dostatecznie poparta. Posel Zyplikiewicz ma głos.

Posel Zyblikiewicz. Ja się zrzekam mego głosu, gdyż właśnie p. Kraiński wypowiedział to, co chciałem powiedzieć.

Marszałek. Posel Hubicki ma głos.

Posel Hubicki. Zdaje się, że x. Pawlików chciał cały paragraf 2. w żart obrócić. Mnie się zaś zdaje, że ten paragraf w całości swej pozostać musi, i że są bardzo ważne powody dla czego pozostać powinien. X. Pawlików obawia się konfliktów politycznych, a osobliwie ze strony Rosji — księstw Naddunajskich — lub też od strony jakich innych pogranicznych Państw — ale mógłby zająć innego rodzaju konflikt, który tak daleko nie sięga, jak x. Pawlików przypuszcza, boby łatwo stać się mogło, żeby obwód kołomyjski chciano przyłączyć do Bukowiny — tak jak niegdyś była Bukowina z Galicyą połączona; — to samo możeby żądano, żeby i obwód czortkowski do Bukowiny przyłączyć. Jest więc interesem kraju a obowiązkiem Wydziału krajowego stać silnie na straży, ażeby coś podobnego wydarzyć się nie mogło.

Mógłby kto także żądać, ażeby obwód wadowicki przyłączyć na przykład do Szląska — a więc Wydział krajowy powinien przestrzegać, aby się to nie stało; — są tedy praktyczne powody, dla czego te wyrazy winne być w całej swej osnowie przyjęte w tym paragrafie. Sprzeciwiam się więc wnioskowi x. Pawlikowa aby te wyrazy opuścić, a popieram projekt komisji.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusji, niech powstanie. (Większość przeważa). Dyskusja zamknięta tylko x. Pawlików ma głos i p. Szemelowski.

Posel x. Pawlików. Na uwahy p. Kraińskiego ma już tylko te odpowiedzi, że może istynno w budżeti krajewom jest prelininowana suma na utrymanie stłupiw hrancyznych, odnakże bezsuminno nit tam przyznaczeno na sterezennye hrancyi. A szczo do uwahy, że w Styryi z podobnym wneskom zawotowana instrukeya distala najwyzszu sankcyju, — to tim mninijem pan Kraiński cilkom mene ne perekonal; bo nasampered i nadiwse ne podal nam dokaziw, ne podal nam toho imenno dowodu, czy kompetencyja w dili tom stoit w statuti, czy nit? — Koly ja nasuprotyw utwerczaju, szczo ku tomu kompetencyj Sojmu ne moz znajty nihde w statuti krajewom; dalsze ne skazaw p. Kraiński takoz, z jakich powodiw udilena w Styryi podobnomu projektowy najwyzsza sankeya, a domnimaje się tokmo, szczo

dla toho ze, projekt ne soprotywlaje sia statutowy krajewomu.

Ja myslu, ze wolil buw p. Kraiński, misto zsyłania sia na Styryju, nam objasnyty, czy punkt kwestyi stoit w statuti krajewim, czy nit? — bo ja powtariaju — szczo w statuti nie takoho ne nachodzu. a takoz wolil buw izjasnyty, — jesly znaje, dla czoho prawytelstwo w Styryi sankcyju ne widmowilo, bo z toho, ze tam toje zrobylo, ja jeszcze ne wydzu koniecznoho precedensu, aby i u nas tak samo malo zrobyty. Buty moze, szczo zachodyly dla Styryi jakii wzhlady, abo tam prypysano w statuti inaksze, jak u nas — toje rozsudzowaty uze ne do mene.

Szczoz do toho, szczo pan Hubicki skazal -- to widpowidaju, ze jakkolwek zowe on żartom z mojej storony, szczo skazaw, to ja istynno ne żartowal, no prytom wsim dolzen jem jemu wdianecznośt', ze teper az wlastywo mene objasnyw, kuda i wid czoho sterezcy Wydilowy krajewomu hrancy krajy naszoho? Ja nezartowal, bo precin dumaju, ze nitko w toje wiryty ne bude, szczo by nam, w Sojm i w Wydili, klopotaty sia w potrebi, sterezenniu krajy naszoho naprotyw czuzym napadam.

Ale p. Hubicki objaśniajuczy, zelaje sterezcy nam takoj hrancy w kraju, — to tut skazu, szczo p. Hubicki na darmo obawlaje sia, aby czortkowskij abo stanislawowskij okruh chtil kto przyuczowaty do Bukowyny, tak samo, jak znou okruh wadowycki do Szląska abo do Morawy.

Na szczo tohdy i naprotyw komu maje Wydil krajewyj obowiazok sterezcy hrancyiu? Pytaju, jakij bude skutok toho sterezennia hrancyi, uze w seredyni kraju? czy moze Wydil krajewyj tu postawyt jaki korpus obserwacyjny abo komisju hrancyznu? To moi Panowe uczynyty tilko prawytelstwo — a Wydil krajewyj, tak jak i Sojm ne maje protywu semu ani sposobu, ani sredstw, ani wlasty, chiba ino samo predstavlenyje, no se i bez postawlennoho tak paragrafu zrobyty mu wilno, a tomu paragraf toj jemu na niez sia ne prydaśt'. Niczoho on ne pomoze, jak prawytestwo schoeze podilyty kraj pod wzhladom administracyjnym abo politycznym. (Głosy: oho! oho!) I prawytelstwo ne daśt' sia pewne wstrymaty ani paragrafom, ani przedstawieniem Wydilu i Sojmu wid ispolnenyja toho, szczo sobi postanowilo. Otoz dla toho jeszcze raz powtaraju, ze tyi slowa: „sterezcy cilsty kraju“ tut sut' cilkom nepotribni, wnoszu aby ich z §fu 2. wypustyty.

Marszałek. Poseł Szemelowski ma głos.

Posel Szemelowski. X. Pawlików dziękuje p. Hubickiemu, że mu objaśnił prawdę, a znowu posłowi Kraińskiemu powiada, że nie podał przyczyny, dla której należy strzedz granic; sam zaś podaje za przyczynę niby to Rosyę — lub też księstwa Naddunajskie. Mnie się zdaje, że żaden z tych mowców prawdy mu nie powiedziała, ani też on sam prawdy nie objawił — a jego mowa zdradza, jakoby Wydział krajowy podejrywać chciał. Otóż ja mu powiem, dla czego i przeciw komu to Wydział krajowy ma strzedz całości kraju? Bo wiadomo Wam tu moi Panowie — że jest w kraju frakcyja, która podała znaue „Denkschrift“ o rozdział kraju. — (Głosy z prawej: oho! oho! do ryczy!) Otóż przeciw wicherzeniom tej frakcyi w kraju! (Głosy z prawej oho! oho! z lewej brawa).

Marszałek (przerywa). Proszę mowcy od rzeczy nie odchodzić.

Posel Szemelowski. Więe w tym sensie nad całością kraju ma Wydział krajowy czuwać — nie zaś nad słupami granicznymi, i nie nad Rosją i księstwami Naddunajskimi, lecz nad wicherzeniami w kraju. (Brawa.)

Marszałek. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Zarzuty, jakie spotykają komisję ze strony xiędza Pawlikowa zdają się dowodzić że mu jest obojętnem, czy kraj jest cały lub nie, komisya zaś i Wydział krajowy, z którego projektu te słowa są wyjęte, nie były obojętnymi na to, czy kraj jest lub będzie cały, lub nie. X. Pawlików nie wie, przeciwko komu ma strzedz Wydział krajowy całości kraju — i ja tego w tej chwili nie wiem — ale strzedz przeciwko każdemu, ktoby chciał się targnąć na całość kraju, jest świętym obowiązkiem Wydziału krajowego! (Powszechna brawa). X. Pawlików powiada, że mu nie wskazano dlaczego i przeciw komu ma się strzedz całości kraju, a przynajmniej że mu nie wskazano, czy to jest w statucie krajowym styryjskim; ja sędzę że właśnie x. Pawlików winien był udowodnić, że w statucie krajowym dla Styryi jest to czego w naszym nie ma, t. j. że statutem przekazana jest tam obrona całości kraju, w skutek czego i instrukcyja nie mogła tam być odrzucona. Tego zaś nie udowodnił x. Pawlików. Skoro zaś podobna instrukcyja dla Styryi nie została odrzucona, to pytam się, dlaczegoby nasza miał ten los spotkać?

X. Pawlików pyta się, czy może przez korpus obserwacyjny strzedz ma Wydział tej całości

kraju? Takiej myśli nie mogła przeciez mieć ani komisyi, ani Wydział krajowy. Statut krajowy ma być jedyną normą prawną dla działań Sejmu krajowego — a jeśli tak jest, to pewnie prawem i obowiązkiem jego być powinno starać się o strzedzenie całości kraju, wprawdzie nie bronią, ale drogą jaka mu przystoi, t. j. drogą prawa.

X. Pawlików powiada, że wolno w każdym razie przedstawienie Rządowi uczynić, gdyby przypadkowo całość kraju była zagrożoną. Jezeli wolno przedstawienie uczynić i jezeli twierdzi, że to się samo przez się rozumie, to istotnie nie pojmuję, dlaczegoby to, co się samo przez się rozumie, nie miało być w instrukcyi wyraźnie umieszczonem? Skończyłem.

Marszałek. Poddam najprzód pod głosowanie wniosek x. Pawlikowa, aby opnieć wyrazy „całość kraju“. — Kto jest za tym wnioskiem, zechce wstać. (Mniejszość.) Wniosek upadł. — Teraz poddam pod głosowanie — z zachowaniem tych wyrazów cały paragraf tak jak jest wydrukowany — czy panowie życzą sobie, by go jeszcze raz odczytać? (głosy. nie — nie!) Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce wstać. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 3. W celu zawiadowania majątkiem, funduszami i zakładami krajowemi, które według statutu krajowego z pod bezpośredniej administracyi Rządu lub byłego Wydziału stanowego pod zarząd Sejmu krajowego przejść mają, Wydział krajowy urządzi oddział obrachunkowy i kasę, i zaprowadzi stosowną manipulacyę według osobnej instrukcyi.

Odebranie majątku, funduszków i Zakładów krajowych, które poprzedzić powinna dokładna likwidacyja kas i sprawdzenie szczegółowych inwentarzy, objęte będzie dokładnym protokółem oddawczym, który najbliższemu Sejmowi przedłożony być winien.“

Marszałek. Debata nad tym paragrafem otwarta, czy żąda kto głosu? Poseł Kraiński ma głos.

Posel Kraiński. Fundusze krajowe zostają albo pod pośrednią lub też bezpośrednią administracyą rządową. Pośrednie są te, które mają swoje kasy, a jednakowoż podlegają kontroli Rządu; bezpośrednie zaś są te, których majątek lub dochody przechowują kasy rządowe. Mogą zajść wypadki, że i pod pośrednią administracyą rządową zostające fundusze przejdą pod zarząd Wydziału krajowego co mnie powoduje do wniosku, aby w trzecim wierszu §. 3. w słowach „z pod bezpośredniej

administracji“ wyraz „bezpośredniej“ wypuścić zupełnie.

Marszałek. Pan referent przyjmuje ten wniosek — kto go popiera, raczy wstać. (Dostateczna liczba posłów.) Jest poparty — czy kto jeszcze głosu żąda? Nikt głosu nie żąda, sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Ja rzeczywiście przyznaje, że i komisyi to wpadło na myśl, że ten wyraz może prowadzić do jakich dwuznaczności, więc imieniem komisyi zgadzam się na opuszczenie wyrazu „bezpośredniej“ i odczytam jak teraz będzie brzmiał ten paragraf (głosy — nie potrzeba).

Marszałek. Może nie trzeba czytać — więc poddam pod głosowanie ten paragraf z opuszczeniem wyrazu „bezpośredniej“ — kto za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 4. W sprawach fundacyjnych Wydział krajowy stosować się będzie ściśle do woli fundatorów.

Zmiany co do sposobu wykonywania fundacyj, jakie się okażą potrzebne z powodu niedokładności lub braku dokumentów fundacyjnych, tylko za zezwoleniem Sejmu przedsięwzięte być mogą.“

Marszałek. Debata nad tym paragrafem otwarta, czy żąda kto głosu?

Sprawozdawca p. Rydzowski. Mogę tutaj uczynić uwagę Wysokiej Izbie, iż porozumiawszy się w tym względzie z p. Komisarzem rządowym, zaproponuję sam opuszczenie ustępu 2. z §. 4., a to z powodu, że ubliżałoby to poniekąd Wysokiemu Sejmowi, gdyby uchwały sejmowe w tej mierze zatwierdzać miał Rząd krajowy. Sejmowe uchwały zawsze zatwierdza sam tylko Cesarz, zachodziłaby więc poniekąd anomalia w tym stosunku — zostawmy to raczej Wydziałowi, który będzie się znosił w tej mierze bezpośrednio z Rządem; dlatego proponuję, aby drugi ustęp z §. 4. został opuszczony.

Marszałek. P. Kraiński ma głos.

Posł Kraiński. W wypadku, jeżeliby 2. ustęp z §. 4. miał być nchylony — pozwolę sobie zrobić wniosek, ażeby w 1. ustępie zachowano wyrazy, które były zaproponowane przez Wydział krajowy, t. j. ażeby w sprawach fundacyjnych Wydział krajowy stosował się ściśle do woli fundatorów „przyjmując za podstawę dokumenty funda-

cyjne.“ Zdaje mi się, że ten dodatek jest tym więcej potrzebnym, jeżeli ustęp 2. tego paragrafu ma być opuszczony, a to dla tego, że inaczej bardzo szerokie pole zostawia się tłumaczeniu tego, co było wolą fundatora; — zatem potrzeba określić, co w tej mierze ma być stanowczem i zdaje mi się, że dokumenty, albo zapisy powinny stanowić podstawę osądzenia i postępowania stosownego do woli fundatora.

Marszałek. Prosiłbym o wniosek na piśmie. — Najprzód poddam wniosek p. Kraińskiego do poparcia — czy panowie chcą, aby go jeszcze raz odczytać? (głosy: nie). Kto popiera poprawkę, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba posłów.) Jest poparta.

P. Boczkowski ma głos.

Posł Boczkowski. Nie sprzeciwiałbym się dodatkowi p. Kraińskiego, żeby w projekcie komisyi nie było wyraźnie powiedziane „stosować się ma ściśle do woli fundatora.“ — O woli fundatora nie można się dowiedzieć inaczej jak właśnie tylko z dokumentu. W zwykłym tego słowa znaczeniu, ostatnia wola, nazywa się ten dokument, który ją zawiera, zwłaszcza, że chociażby testament był ustnym, bo i ten musiałby być spisany. Gdy tedy przez wyrażenie: wola fundatora już rozumie się dokument stanowiący tę jego wolę, przeto proponowany dodatek zdaje mi się zupełnie zbytecznym, a zatem byłbym za zatrzymaniem tego paragrafu tak, jak jest w wniosku komisyi.

Marszałek. Nikt więcej głosu nie żąda? (Nikt.) Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Jąbym to samo sprzeciwiał się poprawce p. Kraińskiego, a to z tego powodu, że ona raczej ścieśnia aniżeli tłumaczy to, co by jaśniej chciała powiedzieć — bo nie z aktu fundacyjnego jedynie można powziąć to, co jest lub było wolą fundatora. — Akt fundacyjny formalny może nie istnieć, a mogą istnieć inne akta, n. p. ustne, i te będą tłumaczem woli fundatora, pomimo że jeszcze aktu fundacyjnego nie ma. — Wola fundatora musi być koniecznie jakimś dokumentem objęta, czy to tym, czy owym. Dla tego sędzę, że dodatek ten nie jest potrzebny.

Marszałek. Co do pierwszego ustępu poddam pod głosowanie naprzód dodatek posła Kraińskiego, który opiewa:

Sprawozdawca p. Rydzowski: „Przyjmując za podstawę dokumenta fundacyjne.“

Kto jest za tym dodatkiem, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Jest mniejszość. — Teraz pod-

dam pod głosowanie cały pierwszy ustęp, tak jak go komisya proponuje. Kto jest za nim, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty. Co do ustępu drugiego — to komisya odstąpiła od niego.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 5. Wydział krajowy czuwać ma nad ścisłym zachowaniem przepisów wydanych przez Sejm dla krajowych urzędów i zakładów.“

Marszałek. Dyskusya otwarta; — nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Dyskusya zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 6. Wydział krajowy załatwia czynności dawnego Wydziału stanowego w sprawach szlachestwa, o ile dotyczą królestwa Galicyi i Lodomeryi i wielkiego księstwa Krakowskiego.“ (Uchwała Sejmu z dnia 23. Kwietnia 1861. r., zatwierdzona najwyższem postanowieniem z dnia 8. Sierpnia 1861. r.).

Marszałek. Debata otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za nim, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 7. Wydział krajowy przedkłada Sejmowi w początkach każdej sesyi budżet i składa rachunki:“

a) z zarządu majątku krajowego; z podatków na cele krajowe i z użycia kredytu krajowego; jako też

b) z wydatków krajowych zwyczajnych i nadzwyczajnych.“ (St. kr. §. 18. 1. 4. „a i b“).

Marszałek. Debata otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc debata zamknięta, i poddam ten paragraf....

Posel Kraiński. Proszę o głos.

Marszałek. P. Kraiński ma głos.

Posel Kraiński. Ten paragraf wyjęty jest z statutu krajowego i zachodzę tu odmianę w alinei „a“ następującą (czyta): „Wydział krajowy przedkłada Sejmowi w początkach każdej sesyi budżet, i składa rachunki: a) z zarządu majątku krajowego...“

Statut w tej mierze inaczej się wyraża — w statucie jest powiedziano: „co do zarządu przychodów majątku do kraju należącego.“

Wyraz użyty w statucie krajowym zdaje mi się być odpowiedniejszym naszym stosunkom. Zwykle biorą za krajowy taki majątek, który się w kraju znajduje, przynajmniej często takie pojęcie

łączy się z majątkiem krajowym. Inne znaczenie łączy do pojęcia, jeżeli użyje się wyrażenia „majątek do kraju należący“, bo wiemy, że i za granicą można mieć majątek, który jest częścią majątku krajowego; dla tego mniemam, że należałoby zatrzymać wyraz przez statut krajowy użyty, t. j. w alinei „a“ „co do przychodów krajowych z zarządu majątku do kraju należącego“ tem więcej, ile że rzeczywiście kraj posiada majątek za granicą położony. Tak n. p. Jagielloński uniwersytet ma dobra i kapitały za granicą, i inne podobne zakłady mogą mieć za granicą swoje majątki.

Wyraz przez komisję przyjęty mógłby być co najmniej bardzo niejasno pojmowany, i można by go tłumaczyć, jakoby tylko to było krajowem, co leży w kraju.

Marszałek. Prosiłbym podać ten wniosek na piśmie. — Najprzód czy wniosek ten poparty? Kto go popiera, rączy rękę podnieść. (Dostateczna liczba.) Jest poparty.

Posel Boczkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

Posel Boczkowski. Komisya zastanawiała się bliżej nad tym wyrazem i nie sądziła, że pod wyrazem majątek krajowy, co innego rozumieć można, jak majątek do kraju należący. Różnica między projektem Wydziału krajowego a projektem komisji jest tylko ta, że komisya wyraziła się słowem jednym a w projekcie Wydziału użyto na to słów trzy. Znaczenie wszakże jest jedno i to samo. Majątek do kraju należący, chociaż za granicą kraju leży, jest i nazywał się krajowym. W wyrażeniu „krajowy“ nie było zamiaru oznaczyć miejsce, gdzie majątek leży, lecz oznaczyć osobę, której jest własnością. Z tego powodu sądzę, że to oznaczenie jest jasne i żadnej wątpliwości nie podlega, że przeto bez obawy można zostać przy wniosku komisji. Muszę jeszcze i to nadmienić, że cytowany paragraf ze statutu jest z niemieckiego tekstu dosłownie tłumaczony. Wprawdzie w paragrafie 18. jest tam powiedziano: „dem Lande gehöriges Vermögen“ ale jest w statucie także §. 26., który powiada: „Der Landesauschuss besorgt die Verwaltung des Landes-Vermögens.“

Więc widać, że i statut wyraża się *promiscue* czasem „dem Lande gehörig“ a czasem „Landes-Vermögen“, raz tak a drugi raz inaczej, bo to jest wszystko jedno. W projekcie tedy komisji wyrażony jest jasno i dobitnie obowiązek Wydziału krajowego czuwania także nad tym majątkiem krajowym, który leży za granicą kraju, boć on przez to położenie nie przestaje być majątkiem krajo-

wym. Z tego powodu sędzę, że może i powinno zostać tak jak komisya wnosi.

Marszałek. Żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc dyskusya zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Do słów p. Boczkowskiego miałbym tylko to dorzucić, że właśnie §. 7. odwołuje się najwyraźniej do owego §. 18. statutu krajowego, więc już żadnej wątpliwości być nie może, że ten paragraf jest tylko powtórzeniem §. 18. samego statutu krajowego.

Marszałek. Poddam pod głosowanie poprawkę p. Kraińskiego, — proszę odczytać.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta poprawkę p. Kraińskiego).

Marszałek. Kto jest za tą poprawką, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Jest mniejszość. Poddam teraz pod głosowanie paragraf tak, jak go komisya postawiła. Kto jest za nim, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

§. 8. Każdoroczny budżet stanowi dla siebie całość odrębną; dla tego ani dochody ani rozchody z jednego roku przeznaczane być nie mogą na rok drugi.

Budżet roku bieżącego nie może być obciążany wydatkami z lat ubiegłych, tymże budżetem nie objętymi. Gdyby z wydatków na budżecie roku bieżącego zamieszczonych, jaka część tychże asygnowaną lub zrealizowaną być nie mogła w ciągu tego roku, uatędy tę część niezaasygnowaną lub nie zrealizowaną jeszcze, należy przenieść na budżet roku następnego.“

Tutaj pozwolę sobie zrobić uwagę, że w pierwszym ustępie popełniono myłkę drukarską, wydrukowano tam „przeznaczone,“ zamiast jak być powinno „przenoszone.“

Marszałek. Debata otwarta; nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Debata zamknięta; poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego paragrafu 8., zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

§. 9. Wydział krajowy nie może obciążać stale funduszków krajowych w jakikolwiekby sposób, ani też zezwolić na wydatki budżetem nie objęte; jednakże rozporządza według własnych uchwał kwotami na pewne cele budżetem przeznaczonemi i przez Sejm uchwalonemi.

W nieprzewidzianych wypadkach może Wydział krajowy rozrządzać z dochodu krajowego kwotą nieprzekraczającą rocznie sumy 30.000 złr.

w. a. Każdy z tej sumy zrobiony wydatek, winien jest usprawiedliwić przed najbliższym Sejmem.“

Marszałek. Debata otwarta.

Posel Laskowski. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Laskowski ma głos.

Posel Laskowski. W poprzednim paragrafie komisya wniosła a Wysoka Izba uchwaliła zmianę we wniosku pierwotnym Wydziału krajowego, gdzie było powiedziane: że jeszcze dwa miesiące po skończeniu roku Wydział może asygnować wydatki na budżet z ubiegłego roku. To postanowienie komisya zmieniła i słusznie, bo gdyby to było się zostało, to wtenczas rok administracyjny krajowy nie kończyłby się z końcem Grudnia, lecz z końcem Lutego; ale właśnie z tego powodu sędzę, że mogą zajść w ciągu roku potrzeby zaasygnowania znaczniejszych kwot, nietylko na nagłe i nieprzewidziane sprawy, ale także na takie, które właściwie powinny były być asygnowane na przeszłoroczny budżet a asygnowane nie były, dla tego, że ta sprawa dopiero po skończonym już roku załatwioną została. Mogą także zajść i takie nieprzewidziane wypadki, iż większa kwota może być potrzebną, i tak n. p. dla rekonstrukcyi jakiejś drogi, przez wylew wody zepsutej, jak to się dzieje n. p. w obwodzie samborskim między Samborem a Sanokiem, gdzie prawie co rok kilkanaście mostow bywa zrywanych. Z tego powodu jestem zdania, żeby wymienioną w tym §cie kwotę dyspozycyjną o 20.000 złr. pomnożyć, tak żeby do dyspozycyi Wydziałowi krajowemu zamiast 30.000 złr. — 50.000 złr. przeznaczycy.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Laskowskiego, raczy rękę podnieść. (Nie poparty.) Nie jest poparty. Żąda kto jeszcze głosu? Nikt głosu nie żąda, więc dyskusya zamknięta. P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Ponieważ wniosek p. Laskowskiego upadł, więc nie mam nic do powiedzenia.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

§. 10. Sumy na pewną rubrykę budżetem przeznaczone, nie mogą być użyte na wydatki innej rubryki.

Jeżeli kredyt na pewną rubrykę przyzwolony dla przyczyn nadzwyczajnych nie wystarczył, Wydział uzupełni kredyt i usprawiedliwi konieczną tego potrzebę przed najbliższym Sejmem;

jeżeli przywołony kredyt nie został wyczerpany, pozostałość stanowić będzie oszczędność.

Jeżeli rzeczywista ogólna suma na pokrycie wydatków przeznaczona, przewyższyła rzeczywistą ogólną sumę potrzeb, przewyżka ta stanowić będzie czystą oszczędność budżetową. Czystemi oszczędnościami budżetowymi rozrządza Sejm krajowy.

Jeżeli zaś rzeczywista ogólna suma na pokrycie wydatków przeznaczona, nie dosięgła rzeczywistej ogólnej sumy potrzeb, natenczas wynika niedobór. Na pokrycie wykazanego niedoboru zarząd Wydział od Sejmu potrzebnych środków.

Marszałek. Debata otwarta. P. Kraiński ma głos.

Posel Kraiński. W tym paragrafie zmieniono wyraz: „zaoszczędzenie“ na „oszczędność“. Oszczędność łączy w sobie pojęcie przymiotowe, a zaoszczędzenie jest to, co zostaje w kasie, jeżeli zarząd oszczędnie gospodarował. Dla tego mniemam, że należy wyraz „oszczędność“ zmienić, a to w 2. ustępie §. 10.: „Jeżeli przywołony kredyt nie został wyczerpany, pozostałość stanowić będzie czyste oszczędzenie budżetowe;“ bo pozostałość nie może stanowić oszczędności, ale jest jej skutkiem. Zaś w ostatnim ustępie tego paragrafu: „Jeżeli zaś rzeczywista ogólna suma na pokrycie wydatków przeznaczona, nie dosięgła rzeczywistej ogólnej sumy potrzeb, natenczas wynika niedobór“; przyjęto wyraz „niedobór“, a usunięto wyraz „deficyt“, jakiego w swoim projekcie użył Wydział krajowy. Wyraz „niedobór“ nie jest tutaj szczęśliwie użyty, bo zachodzić może niedobór chociaż deficytu nie będzie w kasie, i odwrotnie. Niedobór jest to, czego nieotrzymałem w całości z tego, co mi się należało; inne zaś jest pojęcie deficytu. Deficyt jest wtenczas, kiedy nie mam kredytu otworzonego na wydatki, i kiedy się okazuje zupełny brak środków, a to może właśnie dlatego, że zaszły niedobory. Niedobór istnieje wtedy, jeżeli mam u kogoś wierzycielność, którą mogę exekwować i sciągnąć na pokrycie deficytu.

Dla tego wnoszę, żeby użyć wyrazu utartego i odpowiedniejszego pojęciom wyrażonym w §. 10., t. j. żeby zamiast wyrazu „niedobór“ przyjąć wyraz „deficyt.“

Marszałek. Proszę ten wniosek na piśmie podać.

Posel Zyblikiewicz ma głos.

Posel Zyblikiewicz. Każda wybitna indywidualność ma swój właściwy styl. Wiadomo że

z kilka wyrazów listu można poznać osobistość; zachodzą więc także rozmaite zdania co do słowa oszczędność i zaoszczędzenie; dziwić się przeto nie należy, jeżeli autor pochodzący z Krakowa sprzeciwia się wyrazowi „zaoszczędzenie“ pochodzącemu ze Lwowa, bo każda okolica ma swój odrębny styl i odrębne wyrażenia. Jestem jednakże przeciwny wyrazowi zaoszczędzenie, bo wyraz oszczędność jest czysto polskie, a wyraz zaoszczędzenie jest pochodzący poniekąd z niemieckiego. (Głosy: O nie!)

P. referent ma rację, i nie należałoby zmienić tego wyrazu, bo jest polskim.

Dla tego jestem przeciwny wnioskowi p. Kraińskiego.

Marszałek. P. Borkowski ma głos.

Posel Borkowski. Ponieważ p. Kraiński wprowadził nas na pole stylistyczne, a p. Zyblikiewicz tę rzecz jeszcze dalej poprowadził, więc muszę uczynić następujące uwagi:

Oszczędność nie znaczy to samo co zaoszczędzenie. W polskim języku trzeba rozróżnić „oszczędność“ od „oszczędności“ w mnogiej liczbie. „Oszczędność“ jest ta siła, co oszczędności robi, a „oszczędności“ — to rezultat tej siły; więc zamiast: „stanowić będzie oszczędność“, trzeba by położyć: „stanowić będzie oszczędności“. Zdaje mi się, że to wyrażenie jest duchowi języka polskiego daleko odpowiedniejsze, a tym sposobem nie trzeba będzie wyrazu „zaoszczędzenia.“

Marszałek. X. Łoziński ma głos.

Posel X. Łoziński. Ja ne sohtaszaju sia z mninyjem p. Zyblikiewycza, poneze oszczadnist' znaczyt swojstwo (Eigenschaft), a zaoszczadzenyje (das Ersparte) jest to produkt, proizwed.

(Głosy. Zamknąć dyskusję).

Dla toho jestem mninyja, aby misto „oszczadnosty“ polozyty „zaoszczadzenja“, a misto „nedobir“, „deficyt.“

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusji.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusji, niech raczy rękę podnieść. (Wszyscy.) Dyskusya zamknięta.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Widzę, żeśmy zeszli na sprzeczkę o wyrazy.

Posel Zyblikiewicz powiedział, że jeden przychodzi z Krakowa a drugi ze Lwowa, jeden i drugi obstaje przy swoim, i tak jest istotnie. Przychodząc z Krakowa użyłem wyrazu oszczędność, a komisya go przyjęła, bo ten wyraz był używany zawsze w kasowości za dawnej Rzeczypospolitej Krakowskiej, mogę się odwołać do po-

wag, które między nami zasiadają. (Głosy: Tak jest.) Zaoszczędzenie jest czynnością a oszczędność przymiotem; myśl sama natem nicjnie traci, a sądziłbym że lepiej jest zatrzymać wyraz „oszczędność“, bo tak zawsze i wszędzie po polsku mówiono (brawo). To samo powiedziałbym co do słów: „niedobór“ i „deficyt“, bo czy niedobór jest w rachunku a deficyt w kasie, to przecież zawsze to jest niedoborem, co nie dostaje.

Powiem nawet, że bardzobym się lękał wyrazu „deficyt“, bo powszechnie używany jest ten wyraz wtedy, kiedy kasyerowi w kasie brakuje pieniędzy, kiedy się kasyer nie może wyrachować z powierzonych sobie funduszków. Wtenczas jest deficyt, ale nie wtedy kiedy jest mowa o rachunku. Z tych więc powodów jestem przeciw użyciu wyrazu „deficyt“; również jestem przeciwny użyciu wyrazów „zaoszczędzenie“ jak też i „oszczędności“, jak to p. Borkowski proponuje, bo ten wyraz nigdy się w liczbie mnogiej nie używa.

Marszałek. Mamy nad dwoma wyrazami dwa wnioski. Pierwszy posła Kraińskiego, drugi posła Borkowskiego. Najprzód weźmiemy pierwszy co do słowa: „zaoszczędzenie.“ Pan sprawozdawca odczyta wniosek posła Kraińskiego.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta wniosek p. Kraińskiego).

Marszałek. Kto jest za wnioskiem posła Kraińskiego, rączy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek ten upadł. Teraz weźmiemy wniosek p. Borkowskiego, żeby położyć „oszczędności“ zamiast „oszczędność.“ — Kto jest zatem, rączy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek ten upadł także.

Przejdziemy do wniosku co do „niedoboru“ i „deficytu“ posła Kraińskiego. Kto za wnioskiem posła Kraińskiego, aby położyć „deficyt“ zamiast „niedobór“, rączy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

Teraz poddam pod głosowanie cały wniosek komisji. Kto jest za przyjęciem tego wniosku, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek komisji jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 11. Wydział krajowy obowiązany jest, gotowiznę rozporządzalną, na razie niepotrzebną, lokować na prowizję w instytucjach publicznych, jednakże z zastrzeżeniem zwrotu w krótkich terminach. Stała lokacja rozrządzalnej gotowizny wymaga zezwolenia Sejmu.

Gotowiznę pojedynczych fundacyj, przeznaczoną na korzystną stałą lokację, lokować należy,

jeżeli zapisy fundacyjne szczegółowego nie wskazują umieszczenia, w listach zastawnych gal. stan. Towarzystwa kredytowego.“

Marszałek. Debata jest otwarta.

Posel x. Ginilewicz. Proszu o hołos. Ja tu w ustupi druhym toho paragrafu ne wydžu przyczyny, dla jakoi wkładka hotowizny poodynokich fondiw ohranyczytybsia mała na lysti zastawni. Taze tu chodyt o najkorystnijsze chysnowanie hroszej, otze wkładaty tam, z widki najbilsze chosen, i hde najbezpiecznijszyj kapitał.

Pozwalaju sobi protoje zrobyty poprawku do druhoho ustupu toho paragrafu ślidujuszczoho soderżania:

„Hotowiznu poodynokich fondiw przyznacenu na korystnu postojannu lokacyju, jesly zapysy uczređydtelny ne wykazujut podrobnoi lokacyi, należyt lokowaty w cinnych paperach, kotoryi stojat pod hwarancijeju c. k. prawytelstwa.“

Marszałek. Kto ten wniosek popiera, rączy rękę podnieść. (Większość.) Wniosek jest poparty. Czy kto żada głosu w tym przedmiocie?

Posel Borysikiewicz. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Borysikiewicz ma głos.

Posel Borysikiewicz. W perszim ustupi toho paragrafu jest predloženo, ze stała lokacya hotowizny wymahaje przyzwolenia Sojmu.

Jesly ta stała lokacya wymahaje takoho przyzwolenia, to ne wyžu potreby toho zamiszczaty, bo koły zajde potreba, možna widnestysia do Sojmu. Wse z poczatku toho ustupu skazano, ze tolko lokacyu na korotki termina dozwalaje sia Wydiłowy, a take obmeżenie zdajesia dostatocznym.

Marszałek. Jest wniosek p. Borysikiewicza, aby opuścić słowa: „gotowizny można lokować za dozwołeniem Sejmu.“ (Głosy: Prosimy o zamknięcie dyskusji). — Są wnioski o zamknięcie dyskusji.

Posel Dubs. Proszę o głos.

Posel Skrzyński. Proszę o głos.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusji, rączy rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Mają jeszcze głos poseł Dubs i poseł Skrzyński.

Posel Dubs. Jestem za utrzymaniem tego ustępu w całości, a to z tego powodu, bo ze stałem i bezpiecznym lokowaniem kapitałów krajowych, łączy się drugi cel popierania kredytu krajowego.

Marszałek. Posel Skrzyński ma głos.

Posel Ludwik Skrzyński. Sądę, że w ten sposób Wydziału krajowego ograniczać nie można; mówię bowiem, że obowiązany jest gotowiznę rozrządzalną lokować w instytucjach publicznych, z zastrzeżeniem jednak krótkiego terminu, jest to wskazywać tylko jeden sposób lokacyi, t. j. tylko w obligacjach kasowych. Czy zaś rzeczywiście zawsze z bezpieczeństwem to uczynić można, tego nikt naprzód przewidzieć nie może. Jak można Wydział obowiązywać do tego, czego nikt jeszcze nie przewidział, obowiązywać w niepewności, czy z bezpieczeństwem lub z niebezpieczeństwem to uczyni. Sądę że w takich razach ograniczenia dopuścić nie można, tym bardziej że nie idzie o znaczne sumy. Proponuję aby umieścić (czyta):

„Wydział krajowy winien jest rozrządzalną, na razie niepotrzebną gotowiznę lokować na prowizję.“ Reszta zaś: „w instytucjach publicznych przy zastrzeżeniu zwrotu w krótkich terminach“, opuścić.

Marszałek. Kto popiera wniosek posła Skrzyńskiego, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest poparty. Ponieważ dyskusya jest zamknięta, ma głos sprawozdawca.

Sprawozdawca p. Rydzowski. P. Ginilewiczowi odpowiadam, iż istotnie nie wiem, dla czego jest przeciwny komisji i żąda, ażeby nie w listach zastawnych galicyjskich była lokowana gotówka, tymbardziej że p. Dubs wskazał, że Wydział ma prawo a zarazem obowiązek wspierania celów krajowych.

Nadto wiemy wszyscy, że listy zastawne galicyjskie mają większą hypotekę i gwarancję, niż wszystkie inne znane nam papiery.

Posel Skrzyński. Największa jaka być może!

Sprawozdawca p. Rydzowski. Co się tyczy wniosku p. Borysikiewicza, to ten jest zatem, żeby gotowizny lokować bez zezwolenia Sejmu.

Posel Borysikiewicz. Opustyty słowa: „Stała lokacya.“

Sprawozdawca p. Rydzowski. Sądę że nie ma potrzeby opuszczać tego, jeżeli §. 9. mówił o stałym obciążaniu za zezwoleniem Sejmu; więc też i tu, gdzie idzie o stałą lokacyę, nie można Wydziałowi krajowemu zostawiać wolnych rąk, lecz takie sprawy, jako ważniejsze, powinny być zostawione Sejmowi.

Inna jest rzecz, jeżeli Wydziałowi krajowemu zostawia się wolność rozrządzenia gotowi-

zna na razie niepotrzebną, którą można zfruktyfikować. (Głosy: Borysikiewicz cofa wniosek.) Jestem zatem zdania przeciwnego.

Posel Borysikiewicz. Mij wniosek cofaju.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Co się tyczy wniosku p. Skrzyńskiego, nie widzę tak dalece, żeby przez to, że w instytucjach publicznych umieszczone być mają gotowizny, miał być Wydział krajowy tak dalece związany; p. Skrzyński zna dziś tylko papiery kasowe. Być jednak może że będą zmienione instytucja publiczne, że inne się utworzą; tu chodzi zaś tylko o to, żeby były lokowane w instytucie publicznym, a nie prywatnie; a w tem nie widzę ścieśnienia prawa Wydziału krajowego.

Zatem uważałbym i ten wniosek za niewłaściwy.

Marszałek. Pójdziemy za porządkiem w głosowaniu nad wnioskami. Co do ustępu pierwszego jest poprawka posła Skrzyńskiego, że: „Wydział krajowy winien jest gotowiznę rozrządzalną lokować na prowizję.“ Kto jest za tą poprawką, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł.

P. Borysikiewicz odstąpił od wniosku.

Trzeci wniosek p. x. Ginilewicza jest, żeby opuścić: „w listach zastawnych“, a dodać: w „wartościowych papierach, które stoją pod gwarancją Rządu.“ Kto jest za tym wnioskiem, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek upadł. Pozostaje nam jeszcze redakcyja komisji. — Kto za redakcyją komisji, raczy rękę podnieść. (Większość.) Paragraf redakcyi komisji przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 12. Po złożeniu rocznych rachunków i sprawdzeniu tychże przez Sejm krajowy, Wydział krajowy otrzyma absolutorya, o czem członków swoich zawiadomi.“

Marszałek. Debata jest otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc debata zamknięta. Kto jest za przyjęciem §. 12., raczy rękę podnieść. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 13. Na opróżnione miejsca fundacyjne lub stypendyjne, do których obsadzenia służy krajowi lub służyło byłym Stanom prawo proponowania kandydatów, Wydział krajowy przedstawi z pomiędzy obiegających się na każde opróżnione miejsce z osobna, trzech kandydatów tej władzy lub tej osobie, której z mocy dokumentu

fundacyjnego lub stypendyjnego służy prawo nominacji (§. 27. st. kr.), aspirantom zaś w propozycji nieuwzględnionym podania ich zwróci.“

Marszałek. Dyskusja jest otwarta. Czy żąda kto głosu?

Posel Laskowski. Proszę o głos.

Marszałek. Posel Laskowski ma głos.

Posel Laskowski. Podług mego zdania należy opuścić w końcu tego ustępu słowa: „aspirantom zaś w propozycji nieuwzględnionym podania ich zwróci“, ponieważ to jest rodzaj ograniczenia, raczej należy tak ściśle do wewnętrznej manipulacji, że tutaj nie jest potrzebne. Z natury rzeczy wynika, że podania czyli alegata muszą być zwrócone. Kiedy one będą zwrócone, to już będzie rzeczą Wydziału.

W razie, gdyby nawet nie były zwrócone, to kandydatom tym będzie się wolno upomnieć o nie. Z tego powodu jestem za opuszczeniem tych ostatnich słów.

Marszałek. Czy wniosek p. Laskowskiego jest poparty? Kto go popiera, raczy rękę podnieść. (Popierają). Jest poparty. Posel x. Pawlików ma głos.

Posel x. Pawlików. Wnesenije p. Laskowskoho poperaju i ja zo swojej storony, ale ni tilko z tych powodiw, kotoryi on pryweł, ale jeszcze i dla toho, szczo meni sia wydyt, że jesły bude predložene terno toj osobi abo własty, kotroj prysłużaje prawo obsadzenia, to budut predloženi i innyi podania tych aspirantiw, kotorych podania ne uwzhladneno. T. mu ne dumaju aby uže zwernenie paperiw kandydatom neuwzhladnenym mało sia staty riwnoczesne z predłożeniem terny toj własty abo toj osobi, kotra maje prawo nominacji, bo ja sponuju, że taja włast abo osoba schocze preciu zahlanuty i w kwaiifikacyju ynszych kompetentiw. Chotiaj maje buty łysze obmirena do toho terna, to meni sia wydyt, że to ne może buty, abyśmo rozsudyły tak, szczo by ona ne wydiła podań i ynszych aspirantiw, i szczo by tomu tyi mały buty widdanyi razem z predłożenyjem terny. Otież poperaju wnesenie p. Laskowskoho, aby ostatne słowa, jako nepotribni, opustyły.

Marszałek. Czy żąda kto głosu? P Komisarz rządowy ma głos.

Komisarz rządowy. Mnieby się ze stanowiska rządowego także zdawało, że takie wyrażenie nie byłoby właściwem, gdyż zwrócenie aspirantom w propozycji nieuwzględnionym podań ich, jużby było niejako orzeczeniem stanowczem na te podania. Więc zdaje mi się, że wła-

ściwiej byłoby powiedzieć, że te podania zostają w aktach aż do ostatecznego rozstrzygnięcia względem nadania dotyczącego fundacyjnego miejsca.

Marszałek. Czy nikt więcej głosu nie żąda?

Posel Boczkowski. Proszę o głos.

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

Posel Boczkowski. Wydział krajowy ma prawo na opróżnione miejsca przedstawiać trzech kandydatów tej władzy lub osobie, której z mocy dokumentu fundacyjnego lub stypendyjnego służy prawo nominacji. Więcej jak trzech przedstawiać nie ma obowiązku. Jak przedstawi trzech, to uczyni zadość obowiązkowi. Resztę podań nieuwzględnionych zachowaćby tylko mógł w depozycie, ale nie będzie ich nigdy przedkładał. Więc nie nie przeszkadza, ażeby były oddane tym petentom, których podania nie były uwzględnione. Można przyjmując tylko tę odmianę, ażeby nie równocześnie z propozycją były zwracane, ale jeszcze zatrzymane dopóty, dopóki władza, od której nominacja zależy, tej nie orzecze. Jak skoro to się stanie, to nie tylko że może, ule powinien Wydział oddać petentom wszystkie ich podania z dokumentami, bo one są ich własnością, a Wydział nie ma obowiązku być cudzej własności depozytaryuszem. Zatem proponuję dodatek, ażeby „aspirantom nieuwzględnionym nie równocześnie“, ale po zapadłej nominacji podania były zwracane.

Marszałek. Proszę podać ten wniosek na piśmie.

Posel Laskowski. Ja cofam mój wniosek a przystępuję do wniosku p. Boczkowskiego.

Marszałek. Jest wniosek, ażeby było powiedziane, że później się zwrócą podania. Kto wniosek ten popiera, raczy rękę podnieść. (Popierają). Jest poparty. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Wniosek posła Laskowskiego odpadł, pozostaje tylko wniosek p. Boczkowskiego (czyta):

„Aspirantom zaś nieuwzględnionym, po zapadłej nominacji podania ich zwróci.“

Mogę oświadczyć imieniem komisji, że przeciwko temu nic nie mam.

Marszałek. Tego ustępu nie poddam osobno pod głosowanie, tylko tak jak go już teraz komisja proponuje. Kto jest za tym paragrafem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 14. Uchwały Wydziału krajowego pod obrady Sejmu przeznaczone, wnosi na posiedzenie

sejmowe członek Wydziału krajowego przewodniczący departamentu, w którym przedmiot był wygotowany, odczytując uchwałę wraz z motywami. Członkowi temu wolno w każdym stanie sprawy zabierać głos dla poparcia uchwały. Jeżeli przy wniesionym na posiedzenie Wydziału krajowego wniosku, referent departamentu przy głosowaniu pozostał w mniejszości i zdanie oddzielne sobie zastrzegł, natenczas Wydział krajowy może przeznaczyć do wprowadzenia przedmiotu w Sejmie, jednego z pomiędzy członków większości.

Sprawozdawca i każdy członek Wydziału, który do mniejszości należał i zdanie oddzielne sobie zastrzegł, może w czasie dyskusji przytoczyć swoje zdanie i jego powody.“

Marszałek. Dyskusja otwarta. Nikt nie żąda głosu? (Nikt.) Poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 15. Po zamknięciu każdej sesji Sejmu, dyrektor kancelaryi Wydziału krajowego odbierze natychmiast od sekretarzy sejmowych protokoły posiedzeń i wszystkie inne sejmowe akta, według prowadzonego u łaski Marszałka protokołu podawczego, i przedłoży je jako jedną całość Wydziałowi krajowemu do dalszego urzędowego postąpienia.“

Marszałek. Debata otwarta. Czy kto głosu żąda? (Nikt.) Poddam paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 16. Uchwały i propozycje Sejmu, wymagające najwyższej sankcji, przedkłada Wydział krajowy Naj. Panu przez Namiestnika oddzielnie według pojedynczych przedmiotów; tą samą drogą podaje rozprawy Sejmu wraz z protokołami posiedzeń do najwyższej wiadomości.“

Marszałek. Debata nad tym paragrafem otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Debata zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce podnieść rękę. (Wszyscy.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 17. Na pokrycie pomniejszych potrzeb Sejmu i Wydziału krajowego, urządzi Wydział krajowy podręczną kasę i powierzy ją dyrektorowi kancelaryi, który wydatki takie załatwia z obowiązkiem złożenia rachunków. (§. 61.)“

Marszałek. Debata otwarta. Nie żąda nikt głosu? (Nikt.) Poddam paragraf pod głosowanie.

Kto jest za przyjęciem §. 17., zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 18. Wydział krajowy wydaje dla urzędów i zakładów krajowych instrukcje na podstawie zarzysu przez Sejm krajowy uchwalonego; również może wydawać instrukcje dla tych także urzędników rządowych i gminnych, którzy polecone sobie mają załatwianie spraw krajowych, a to dla pierwszych za porozumieniem się z dotyczącymi władzami rządowymi. Wydziałowi krajowemu podlegają urzędnicy i słudzy pobierający płacę z majątku krajowego, lub z funduszków pod zarządem Reprezentacyi krajowej zostających.“

Marszałek. Debata otwarta. Czy kto żąda głosu? (Nikt.) Poddam paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem paragrafu tego, niech raczy rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 19. Wydział krajowy odpowiedzialnym jest Sejmowi za wszystkie poruczone sobie urzędowe czynności, i winien zdać z nich sprawę na początku każdorocznej sesji sejmowej.“

Marszałek. Debata otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy podnieść rękę. (Wszyscy.) §. 19. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 20. Załatwianie wszystkich czynności Wydziału krajowego odbywa się w sześciu departamentach.“

Marszałek. Debata otwarta. Czy kto żąda głosu? (Nikt.) Debata zamknięta. Więc poddam paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem, niech raczy rękę podnieść. (Wszyscy.) §. 20. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 21. Do załatwiania czynności, Wydział krajowy przydzielonych ma sobie urzędników i służbę według systemizowanego etatu osób i płac, jako to:

- a) urzędników koncepcyjnych, mianowicie: sekretarzy, koncepcistów, praktykantów;
- b) dyrektora kancelaryi;
- c) urzędników oddziałów pomocniczych, mianowicie:

1. oddziału manipulacyjnego, t. j. protokołu podawczego, archiwum i ekspedytury;

2. oddziału obrachunkowego;

3. oddziału kasowego,

4. oddziału budowniczego; nakoniec

d) odpowiednią liczbę sług.

Oprócz urzędników, Wydział krajowy mieć może także aplikantów bezpłatnych.

Wspomniane cztery oddziały pomocnicze, chociaż odosobnione i przeznaczone do oddzielnych czynności, stanowić będą rzeczywiście tylko jedną kancelaryę pod nazwiskiem „Kancelarya Wydziału krajowego“.

Marszałek. Debata otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Poddam paragraf ten pod głosowanie. Kto jest za jego przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Marszałek krajowy.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

§. 22. Marszałek krajowy, jako przewodniczący Wydziału krajowego, czuwa nad biegiem czynności ogólnych Wydziału i nad wewnętrznym porządkiem; zakreśla czynności pojedynczych departamentów według przedmiotów; przeznacza dla nich naczelników z grona członków Wydziału, i dodaje im do pomocy urzędników w miarę potrzeby; przeznacza jednego urzędnika do prowadzenia protokołu obrad Wydziału krajowego, porucza urzędnikom, za porozumieniem się z naczelnikiem departamentu, wypracowanie szczegółowych przedmiotów; używa według potrzeby jednego lub więcej urzędników do zatrudnień w własnym biurze, i przydziela aplikantów do departamentów lub do oddziałów pomocniczych.

Marszałek otwiera i zamyka posiedzenia Wydziału krajowego, przewodniczy na posiedzeniach, ujmuje wnioski w należytej formie i poddaje je pod głosowanie; sprawdza zapadłe uchwały, i podpisuje wraz z naczelnikiem właściwego departamentu wszelkie ekspedycje, wyjąwszy indorsaty do stron wystosowane, które dyrektor kancelaryi podpisywać może.

Marszałek. Debata otwarta. Nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

Członkowie Wydziału krajowego.

„§. 23. Członkowie Wydziału krajowego mają gorliwie pełnić swoje obowiązki; wszyscy, równie jak i urzędujące ich zastępcy, mają równe prawa i obowiązki.

Członek Wydziału, przewodniczący departamentu, ma bezpośredni nadzór nad urzędnikami i aplikantami swojego departamentu, rozdziela po-

między nich prace, i wskazuje sposób ich załatwienia.“

Zwróć uwagę Wys. Izby że w pierwszym ustępie zaszła myłka w druku; zamiast „urzędujące“ ma być „urzędujący“, więc proszę ją sprostować.

Marszałek. Debata otwarta. Czy nikt głosu nie żąda? (Nikt.) Więc debata zamknięta. Poddam paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Wszyscy.) §. 23. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 24. Członek Wydziału krajowego przestaje pobierać płacę, jeżeli dłużej nad jeden miesiąc nie pełni swego urzędowania. Wyjątek od tego pravidła stanowi choroba lub powołanie do innej służby przez Sejm lub Wydział krajowy.“

Marszałek. Debata otwarta.— Gdy nikt głosu nie żąda, debata zamknięta. Poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 25. Marszałek krajowy obowiązany jest powołać zastępcę członka Wydziału do urzędowania w razach §. 13. statutu krajowego przewidzianych, tudzież:

a) jeżeli który z członków Wydziału z jakichkolwiek przyczyn dłużej nad jeden miesiąc nie urzęduje, albo gdy Marszałek wie, iż członek Wydziału dłużej nad jeden miesiąc urzędować nie będzie;

b) jeżeliby w ogólności dla braku przepisanej obecności czterech członków (§. 42. stat. kraj.), lub też dla wymienionych w §. 41. niniejszej instrukcyi okoliczności, nad ważnemi przedmiotami ani narady się odbywać, ani uchwały w Wydziale zapadać nie mogły.

Pewołany zastępca urzędować ma dopóty, dopóki członek Wydziału, na którego miejsce był powołany, urzędowania nie obejmie.“

Marszałek. Debata otwarta.— Gdy nikt nie żąda głosu, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 26. Zastępca członka Wydziału krajowego pobiera płacę równą płacy członka Wydziału, a to od dnia wstąpienia do Wydziału krajowego, za cały czas zastępstwa. Oprócz tego ma prawo żądania zwrotu kosztów za podróż z miejsca swego zamieszkania do Lwowa i na powrót, tudzież do dyet za czas na tę podróż przypadających, stosownie do postanowień w §. 27. zawartych.“

Marszałek. Debata otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 27. Marszałek krajowy, członkowie Wydziału krajowego, oraz ich zastępcy, oddalający się w celach urzędowych z polecenia Wydziału krajowego za obręb miasta Lwowa, pobierają zwykłe dyety dla posłów sejmowych wyznaczone za cały czas oddalenia.

Po za obrębem granic kraju koronnego Galicyi i Lodomeryi, oraz wielkiego księstwa Krakowskiego, dyety liczone będą w dwójnasób.

Koszta podróży rachowane będą po jednym złotym w. a. za milę, ze Lwowa do miejsca, dokąd wysłany się udaje, i tyleż z powrotem. Do miejsc żelazną koleją połączonych liczyć się będzie tytułem kosztów podróży, według taryfy kolei żelaznej taxa klasy 1., oraz taxa przypadająca od pakunku 60 funtowego. Na żądanie może Wydział krajowy asygnować stosowną zaliczkę.

Najdalej we dwa tygodnie po powrocie, złożony należy rachunek dyet i kosztów podróży Wydziałowi krajowemu, który po sprawdzeniu rachunku wypłatę przypadającej należytości zarządzi.

Marszałek. Debata otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 28. Urlopów do dni ośmiu udziela członkom Wydziału i ich zastępcom Marszałek krajowy; dłuższych, Wydział krajowy, a podczas posiedzeń sejmowych, Sejm.

Marszałek. Debata otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„Załatwianie spraw Wydziału krajowego.

Posiedzenie Wydziału krajowego.

§. 29. Wydział krajowy załatwia sprawy:

1. kolegialnie, mianowicie albo na posiedzeniach, albo okólnikowo (*circulando*);
2. potocznie (*currenter*).“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość podnosi.) Więc jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 30. Posiedzenia zwyczajne odbywać się będą przynajmniej raz na tydzień we dnie przez Wydział krajowy oznaczone.

W razie potrzeby, jakoteż na żądanie trzech członków Wydziału, winien Marszałek zarządzić posiedzenie nadzwyczajne, i wezwać na nie tak jak na posiedzenia zwyczajne, wszystkich członków i urzędujących zastępców.

Posiedzenia Wydziału krajowego nie są publiczne.

Tylko Marszałek (§. 31.), członkowie Wydziału i urzędujący ich zastępcy mają głos stanowczy; ci też tylko i urzędnik trzymający pióro, zgromadzają się na posiedzenia.

Inne do grona Wydziału krajowego nie należące osoby, wezwanej być mogą na posiedzenie przez Marszałka, lub przez Wydział krajowy, dla udzielenia potrzebnych wiadomości i objaśnień.

Członek Wydziału przewodniczący departamentu wnosi rzecz swojego departamentu na posiedzenie; jego obowiązkiem jest, wyłuszczyć dokładnie przedmiot co do okoliczności stanowczych, i wyłożyć motywa zdania swojego, a w razach ważniejszych na piśmie.

Marszałek kieruje obradami, a wysłuchawszy referenta, otwiera dyskusję i udziela członkom głosu w porządku, w jakim się do głosu zapisali.

Każdy z członków Wydziału może po udzieleniu sobie przez Marszałka głosu czynić uwagi, wnioski i poprawki.

Gdy już żaden z członków głosu nie zabiera, a w razie uchwalenia przez Wydział zamknięcia dyskusyi, po wysłuchaniu zapisanych jeszcze głosów a w końcu sprawozdawcy, Marszałek zamyka dyskusję i zarządza głosowanie w ten sposób, iż najpierw poprawki i wnioski najwięcej od wniosku sprawozdawcy oddalone, pod głosowanie poddaje.

Jeżeli wniosek składa się z kilku ustępów, Marszałek może, a jeśli Wydział uchwali, powinien poddać go pod głosowanie ustępami.

Członkowie Wydziału na posiedzeniach zabierają miejsca i głosują według starszeństwa wieku.

Marszałek. Debata otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 31. Uchwałą staje się ten wniosek, za którym się oświadczy bezwzględna większość gło-

ających członków Wydziału. Marszałek nie głosuje, rozstrzyga jednak w razie równości głosów.

Zaden z obecnych członków Wydziału nie może się uchylać od głosowania, wyjąwszy przypadki instrukcją niniejszą przewidziane. (§. 41.)

Uchwała nad pewnym ustępem wniosku zapadła, staje się podstawą dalszego nad tymże wnioskiem głosowania dla tych także członków, którzy za nią nie głosowali.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? Dyskusya zamknięta, poddam więc pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 32. Po zapadłej uchwale nie można cofać swego zdania. Jednakże na żądanie przynajmniej trzech członków Wydziału, winien Marszałek przedmiot uchwalony poddać raz jeszcze pod obrady.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy podnieść rękę. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 33. Każdy członek Wydziału jako referent odpowiedzialnym jest za niedokładne wyjaśnienie przedmiotu i motywów swego zdania, niemniej za skutki błędu, w jakiby Wydział krajowy wprowadził.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu?

Posel Trzeszczakowski. Proszu o hołos.

Marszałek. P. Trzeszczakowski ma głos.

Posel Trzeszczakowski. Ja chotiwbym, szczoby po wyrazach „w jakiby Wydział krajowy“ dodano „umyślnie“ wprowadził.

Marszałek. Kto popiera wniosek p. Trzeszczakowskiego, rączy rękę podnieść. (Prawa strona podnosi rękę.) Jest poparty. Czy żąda jeszcze kto głosu?

P. sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Ja się sprzeciwiam najmocniej, ażeby słowo „umyślnie“ było dodane, gdyż byłoby to właśnie ścięśnieniem odpowiedzialności w tym §cie proponowanej. Według tej poprawki wprowadzenie w bład, musiałyby być tylko z umysłem, z zamiarem dokonane, gdy tymczasem niedopełniający swoich obowiązków Wydział krajowy powinien być odpowiedzialnym w każdym razie bez względu, czy to czyni z umysłu, czy też przez niedbałość tylko. Zresztą trudno

było dowodzić w każdym przypadku, czy ktoś zrobił coś umyślnie lub nieumyślnie, bo jakże tu na to znaleźć dowód. Obstawiam zatem za stylizacją komisji i.

Marszałek. Najprzód poddam wniosek x. Trzeszczakowskiego pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tej poprawki, rączy rękę podnieść. (Dwóch posłów podnosi rękę.) Więc wniosek upadł. Teraz cały paragraf jak go komisja ułożyła, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 34. Przy każdym posiedzeniu prowadzony będzie protokół obrad, który zawierać ma spis osób obecnych i numera podań przez referentów do narady przedstawionych, dalej wnioski, zdania i zapadłe uchwały, a przy ważnych przedmiotach także krótki wyciąg dyskusji.“

Protokół odbytego posiedzenia podpisze Marszałek i urzędnik protokółujący.

Wyciągi z protokółów posiedzeń, z wyjątkiem części tyczącej się spraw osobistych, podane będą de powszechnej wiadomości (§. 65.) Jednakże Wydział krajowy wstrzymać może ogłoszenie, jeżeli to w interesie kraju za potrzebne uzna, lub jeżeli sprawa ostatecznie załatwiona nie jest.

Posłowie sejmowi mają prawo przeglądać protokoły posiedzeń i inne akta Wydziału, za porozumieniem się z naczelnikiem dotyczącego departamentu.

Wnioski przygotowane do Sejmu może Wydział krajowy przesyłać posłom sejmowym.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, poddam go pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Izba rękę podnosi.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 35. Uchwały zapadłe przeciw wnioskowi referenta, wypracuje na referacie wraz z motywami urzędnik pióra na posiedzeniu trzymający, i wymieni członków Wydziału, którzy za, a którzy przeciw zdaniu referenta głosowali; uchwały takie przejrzeć i podpisać powinien ten członek Wydziału, który się pierwszy przeciwko zdaniu referenta oświadczył. Oddzielne zdania pojedynczych głosujących zapisywane będą na referacie tylko na ich wyraźne żądanie, wraz z wyszczególnionymi pokrótce motywami.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto jest

za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 36. Przed załatwieniem sprawy na posiedzeniu, może Marszałek dla głębszego jej zbadania komunikować wypracowany wniosek członkom Wydziału, i zarządzić jej wniesienie na następne posiedzenie.

Wnioski zaś do ustaw i ogólnych przepisów, powinny być w każdym razie komunikowane wszystkim członkom Wydziału przed wniesieniem ich na posiedzenie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„Współreferaty.

§. 37. Marszałek ma prawo, w szczególnych przypadkach przeznaczyć współreferenta.

Również naczelnik jednego departamentu, wezwąć ma do współreferatu naczelnika drugiego departamentu, jeżeli przedmiot pierwszego z przedmiotami drugiego zostaje w styczności.

W razach współreferatu referent komunikuje wypracowany wniosek współreferentowi, który albo się nań zgodzi, albo też oddzielny wniosek wypracuje, poczem dopiero referent w obecności współreferenta wnosi przedmiot na posiedzenie.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, więc dyskusya zamknięta. Poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„Okólnikowe załatwienie spraw.

§. 38. W sprawach nagłego załatwienia wymagających, Marszałek zarządzić może bez posiedzenia głosowanie okólnikowe, w którymto razie członkowie Wydziału zdania swoje wprost na referacie zapiszą.

Marszałek. Debata otwarta. Czy kto żąda głosu? Gdy nikt nie żąda głosu, poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za jego przyjęciem, rączy rękę podnieść. (Większość.) Paragraf ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„Potoczne załatwianie spraw.

§. 39. Marszałek za porozumieniem się z Wydziałem krajowym postanowi, które podrzędne czynności potocznie załatwiane będą, jednakże pod odpowiedzialnością Marszałka i referenta.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 40. Przedmioty, tak okólnikowo jako też potocznie załatwione, referent podać winien na najbliższym posiedzeniu ustnie do wiadomości Wydziału.

Marszałek. Debata otwarta. Żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten paragraf pod wotowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„Uchylenie się od załatwiania spraw.

§. 41. Marszałek krajowy i członek Wydziału powinni sami uchylić się od udziału w sprawach prywatnych, które się tyczą ich własnej osoby, żony, krewnych i powinowatych włącznie do czwartego stopnia, według prawa cywilnego austriackiego; dalej przybranych rodziców, dzieci lub pupilów, dłużników i wierzycieli, jako też mocodawców w tych sprawach.

W przypadkach takich Marszałek zdaje przewodnictwo swojemu zastępcy (§. 11. stat. kraj.), członkowie Wydziału zaś zdają załatwienie sprawy Marszałkowi krajowemu, który je innemu członkowi Wydziału poruczy.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Nikt głosu nie żąda? Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, niech rączy rękę podnieść. (Większość.) Paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„Expedycye.

§. 42. Departamentowi przewodniczący członek Wydziału odpowiada za zgodność expedycyi z uchwałą i za właściwą jej formę; ma przeto przejrzeć, w razie potrzeby poprawić concept expedycyi, podpisać takowy nawet w takim razie, gdy uchwała przeciw jego wnioskowi zapadła, wreszcie przedłożyć go z aktami Marszałkowi do rewizyi i aprobaty.

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy kto żąda głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddam paragraf pod głosowanie. Kto jest za jego przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 43. Marszałek przejrzawszy concept expedycyi, udziela jej swego „expediatur“ i odseta

ją z aktami na ręce dyrektora kancelaryi do ekspedytury.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Poseł Laskowski ma głos.

Poseł Laskowski. Jest tutaj różnica między układem tego paragrafu tak jak go nam komisya proponuje, a jak go proponował Wydział krajowy. zdaniem mojem propozycya Wydziału krajowego jest lepszą i odpowiedniejszą celowi, gdyż w wniosku komisji powiedziano tylko, że: „Marszałek przejrzawszy koncept ekspedycyi, udziela swego ekspedytury i odsyła ją . . .“ z tego mogłoby się wydawać, że on nic więcej nie może uczynić, jak tylko przejrzeć podany mu referat, poprawiać mu zaś nie wolno, gdy tymczasem w propozycyi Wydziału w §. 47. jest to daleko wyraźniej i lepiej wyrażone — tutaj stoi (czyta):

„Marszałek rozbiera koncept ekspedycyi, żąda w razie wątpliwym wyjaśnienia od członków Wydziału, poprawia uchybienia w stylizacji i udziela wtedy tylko swego „expediatur“, gdy wszystko znalazł w porządku.

Jest tu zatem powiedziane dobitnie, co Marszałek robić ma prawo i obowiązek, i ja sędzę że to wypada zatrzymać tembardziej, że z następującego paragrafu 43. wniosku komisji mogłoby się zdawać, iż Marszałek nie ma prawa nic zmieniać, i że tylko przejrzawszy, ma udzielać swoje „expediatur.“

Dlatego jestem za przyjęciem czyli lepiej za zatrzymaniem tego §fu tak jak przez Wydział krajowy był proponowany.

Marszałek. Kto popiera ten wniosek, ze chce podnieść rękę. (Dostateczna ilość.) Jest poparty. Poseł Gniewosz ma głos.

Poseł Gniewosz. Zwrócę uwagę pana Laskowskiego na §. 64. projektu komisji. w którym wyraźnie powiedziano: (czyta §. 64. niżej zamieszczony).

Blizsze określenie postępowania służbowego w Wydziale samym, t. j. porządku domowego, zdaje mi się, nie należy do uchwały; przepisy odpowiednie mogą być przez sam Wydział ustanowione, dlatego sprzeciwiam się poprawce posła Laskowskiego.

Marszałek. Żąda jeszcze kto głosu? (X. Kaczała i x. Guszalewicz zgłaszają się.) Poseł x. Kaczała ma głos.

Poseł x. Kaczała. W przedłożeniu projektu sut' pomiszani prypisy instrukcyjni, kotri

naieżat pod obradu Sojmu, i prypisy czysto manipulacyjnj, kotri samomu Wydiłowy pozistawyty možna. Instrukcya dla Wydiłu tylko to obnymaty powynna, szczo Wydił robyty maje, ale ne to jak on czynnasty swoji załatwiyaty maje. Sposib manipulacyi Widiłowy samomu zostawyty naieżyt. Sprotywłaju sia dla toho poprawci posła Laskowskoho, bo ona tyczyt sia tylko manipulacyi, kotra dla nas welykoj wahy maty ne może.

Głosy. Prosimy o zamknięcie dyskusyi.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, raczy rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta, tylko poseł x. Guszalewicz ma głos.

Poseł x. Guszalewicz. Ja zadnoho wnesenija ne chocz u robyty, tylko poperajuczny mni nije pocztennomu posła Kaczały protywo p. Laskowskomu, skazu szczo meni zdajesia, że p. Laskowski zakrawuje na szczoś podobnoho tak jak w szkoli profesor z uczennykami, nawit tak daleko, że poddaje Marszałkowy jak on maje referat ekspedyowaty, jak majut gospodarowaty hospodyny wydiłowy. Otze ja sowersenno suprotywłaju sia poprawci p. Laskowskoho.

Marszałek. Pan sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Na poprawkę p. Laskowskiego dostatecznie już x. Kaczała i x. Guszalewicz odpowiedzieli. Mnie się zdaje że zmiany, o których mówił p. Laskowski, są zbyteczne. Jeżeli komisya użyła wyrazu „przejrzawszy“, toć przecież nie mogła mieć na myśli prostego obejrzenia tylko konceptu, ale miała na myśli przejrzenie co do rzeczy i co do istoty — bo w urzędowaniu trudno nawet co innego przez ten wyraz rozumieć.

Zdaniem mojem uchybiałoby godności Marszałka, gdyby miał z polecenia Sejmu uskutecznić stylistyczne poprawki w referacie podanym mu przez konceptowego urzędnika, a uchybiałoby tożsamo refentowi, gdybyśmy już w instrukcyi przewidywali, że nie będzie biegłym w stylistyce. Co się tyczy tego, co pan Laskowski z osnowy tego paragrafu wyprowadza, t. j. że zdawałoby się, jakoby Marszałek nie miał prawa zmieniać co w referacie, na to odpowiem, że rzeczywiście nie ma; — ale to do czego ma prawo, znajduje się właśnie w następującym 44. paragrafie, i tak: jeżeli koncept nie zgadza się z regulaminem lub instrukcyą — wtedy Marszałek nietylko jest mocen, lecz powinien poczynić zmiany, a nawet podać zmianę pod uchwałę Wydziału krajowego, gdyby referent na poprawkę

się nie zgadzał. — I dla tego właśnie, że §§. 43. i 44. są w ścisłym z sobą związku i wzajemnie się uzupełniają, sędzę że innych uzupełnień nie potrzeba wcale.

Marszałek. Przystąpimy najprzód do głosowania nad poprawką p. Laskowskiego....

Posel Laskowski. Ja wnoszę, zatrzymanie dawnej stylizacji §. 47. przez Wydział krajowy ułożonego w miejsce proponowanego przez komisję; §. 47. brzmi: (czyta poprzednio przez się odczytany paragraf.)

Marszałek. Kto jest za zatrzymaniem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Mniejszość.) Poprawka upadła. — Teraz będziemy głosowali nad projektem komisji. Kto jest za nim, raczy rękę podnieść. (Większość.) Paragraf 43. jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 44. Jeżeli koncept ekspedycji niezgodny jest z uchwałą, regulaminem lub instrukcją, a referent na przerobienie lub poprawkę przez Marszałka proponowaną nie zgadza się, Marszałek podda rzecz decyzji Wydziału krajowego.

Równie może Marszałek przeznaczyć przedmiot potocznie załatwiony, do wniesienia na posiedzenie.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. — (Posel Laskowski żąda głosu.) Posel Laskowski ma głos.

Posel Laskowski. Otóż tutaj zdaje mi się znowu, że §. 48. proponowany przez Wydział krajowy, jest jaśniejszy i lepszy — bo powiada wyraźnie, że „Marszałek decyduje“ — w projekcie zaś komisji jest powiedziane: „jeżeli koncept ekspedycji niezgodny jest z uchwałą, regulaminem lub instrukcją“... a więc niewiadomo kto ma decydować, czy się zgadza lub nie — sędzę że i komisja miała to na myśli: że Marszałek ma sędzić czy się koncept zgadza z uchwałą lub nie — dla tego radziłbym, ażeby miasto trzech pierwszych wierszy projektu komisji — przyjąć stylizację proponowaną przez Wydział: „Jeżeli Marszałek znajduje koncept ekspedycji niezgodnym z uchwałą, regulaminem lub instrukcją...“ i tak dalej, jak komisja wnosi.

Marszałek. Czy wniosek p. Laskowskiego jest poparty? — kto go popiera, raczy rękę podnieść, (Dwóch posłów podnosi rękę.) A zatem nie jest poparty.

Następuje głosowanie nad paragrafem przez komisję proponowanym. — Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 45. Co do formy posiedzeń, uchwał i załatwiania przedmiotów, odnoszących się do czynności Wydziału krajowego, jako komisji nadzorczej gal. stan. Towarzystwa kredytowego, Wydział krajowy zastosuje się do regulaminu i instrukcji dla tejsze komisji przepisanych.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. — Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie — kto jest za przyjęciem tego paragrafu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 46. Wydział krajowy znosi się z władzami jemu nie podlegającymi przez odczwy, używając intytulacji „światny“; w korespondencyach z oddziałami pomocniczymi, używa formy poleceń, ze stronami formy dekretów.

Strony i władze podrzędne korespondują z Wydziałem w formie prózb i raportów.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt nie żąda głosu, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 47. Używana przez Wydział krajowy pieczęć, mieć będzie w tarczy herb Galicyi i w koło tegoż napis: „Wydział krajowy królestwa Galicyi i Lodomeryi, wraz z wielkiem księstwem Krakowskiem.“

Marszałek. Debata otwarta. — Gdy nikt głosu nie żąda, poddam paragraf pod głosowanie. Kto jest za jego przyjęciem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 48. Exhibita zawierające w sobie wyrachowania jakiegokolwiek rodzaju, referent udzieli dyrektorowi oddziału obrachunkowego do zdania sprawy i sprawdzenia rachunku.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. — Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 49. Każda asygnacya do kasy, tudzież wszelkie rozporządzenia Wydziału krajowego, dotyczące się jakiegobądź wpisu do ksiąg kasowych, podpisane być winny przez Marszałka lub jego zastępcę i przez referenta, i udzielane będą *ad videndum* dyrektorowi oddziału obrachunkowego, który takowe w właściwą księgę zaciągnie i zaciągnięcie to na asygnacyi lub poleceniu uwidoczni-

Dyrektor oddziału obrachunkowego obowiązany jest pod odpowiedzialnością, zwrócić uwagę Wydziału krajowego, gdyby suma asygnacją lub poleceniem objęta, przekraczała fundusz dotyczącej rubryki.“

Marszałek. Rozprawa otwarta. — Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Więc poddam pod głosowanie, kto jest za przyjęciem tego paragrafu, niech podniesie rękę. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 50. Wszelkie pobory i wydatki kasy krajowej, jako też wpisy do ksiąg kasowych, uskutecznia kasa tylko za bezpośredniem poleceniem Wydziału krajowego. Asygnacje niezrealizowane w ciągu roku od daty, wymagają odnowienia.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. — Gdy nikt głosu nie żąda, poddam paragraf pod głosowanie. Kto jest za jego przyjęciem, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 51. Kasa i oddział obrachunkowy, zostają ciągle pod szczególnym nadzorem członka Wydziału przez Marszałka wyznaczonego.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. — Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, niech rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 52. Członek Wydziału, któremu Marszałek powierzył nadzór kasy i oddziału obrachunkowego, lub jakie oddzielne zatrudnienie przy rewizyi kasy, przy losowaniu i t. d., zachowa się ściśle podług prawideł instrukcją przepisanych.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. — Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, niech podniesie rękę. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 53. Najmniej raz w każdym kwartale, niemniej przy zmianie wyższego urzędnika kasowego, przedsięwzięmie Wydział rewizyę (skontrolowanie) kasy krajowej.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. — Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. — Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, niech podniesie rękę. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 54. Rachunkowością funduszków, pod zarządem Wydziału krajowego zostających, trudni się oddział obrachunkowy.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. — Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto jest za jego przyjęciem, niech podniesie rękę. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 55. Kasa krajowa, jako też kasy dla szczegółowych funduszków lub zakładów, pod zarządem Wydziału krajowego zostające, przedkładać mają dzienniki z dowodami oddziałowi obrachunkowemu w terminie, osobną instrukcją oznaczonym, dla ścisłego ich zbadania i sprawdzenia.

Po sprawdzeniu dzienników, oddział obrachunkowy przedłoży Wydziałowi krajowemu wniosek, albo o wydanie *absolutorium*, albo w razie uchybień o zażądanie od kasy potrzebnych wyjaśnień lub sprostowań; a dopiero po uchyleniu uchybień, wyda Wydział krajowy kasie *absolutorium*.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. — Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 56. Dyrektor oddziału obrachunkowego prowadzi księgę główną, która wykazuje stan majątku każdego funduszu według pojedynczych jego części, równie jak wynikłości z obrotu tegoż, według pojedynczych rubryk tak dochodów, jako też wydatków.

Sprawdzanie rachunków należy także do dyrektora oddziału obrachunkowego.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 57. Kasa i oddział obrachunkowy krajowy nie korespondują ani ze stronami, ani z władzami.

Wszelkie podania bezpośrednio do nich nadchodzące, należy odesłać do protokołu podawczego Wydziału krajowego.“

Marszałek. Rozprawa nad tym paragrafem otwarta. Czy żąda kto głosu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, rączy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„Urzednicy, aplikanci i słudzy krajowi.

§. 58. Wydział krajowy mianuje urzędników i sługi, którzy przez Sejm na etacie zamieszczeni zo-

stali, jednakże tylko w miarę czynności i wynikającej ztąd rzeczywistej potrzeby, tudzież przyjmuje bezpłatnych aplikantów.

W nawale czynności będzie mógł Wydział krajowy powiększyć liczbę pracujących sił, na czas koniecznej potrzeby, przybraniem tymczasowych pracowników za stosownem wynagrodzeniem, winien jednakże usprawiedliwić się z tego przed najbliższym Sejmem.⁴

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy kto żąda głosu? (X. Łoziński zgłasza się.) X. Łoziński ma głos.

Posel x. Łoziński. Ja do toho paragrafu wnoszu dodatek iły poprawku (czyta):

„Wydił krajowy obwiszczaje ubihatelstwa (konkursy) na oporożnieni posady uryadnykiw i słuh, ktorii czerez Sojm na etati umiszczeni zistaly, i imenuje z ubihateliw na tiji miščia najdosojnijszych z uwzhladnieniem sprawedywym oboch narodnostej (ruskoj i polskoj).⁴ Dalsze bude tak nastupaty jak jest w projekti komisiji.

Marszałek. Proszę szanownego posła, ażeby zechciał podać swoją poprawkę na piśmie. A teraz kto ją popiera, raczy powstać. (Z prawej strony licznie powstają.) Jest poparta.

Posel x. Łoziński. W dawnym Polszczy wydawały koroli polskii dla ruskich horodiu prywylei, hde mezy innymi czasom stojalo, że na 6 ławnykiw mało buty 5 rymasko wiroispowidanyja, a jeden hreczeskoj wiry. Buło to wprawdi niesprawedywo, ale precin chotiaj jeden Rusyn mał sobi mistce zapewnene — nini odnakoż i na toje nadija ne welyka, a dostatočnym toho dokazom, że wsi mistcia pry kancelaryach Wydiłu krajewoho obsadzeni snt majze samymi Polakami z izjatyjem jednoho Rusyna.

Otże zrobilyśmy postup w 19. wici, bo perśze na szist ławnykiw buw prynajmni jeden Rusyn, a nini na 60 łyc także jeden prychoďyt. Ktoś napsaw w Gazeti narodowej, że Rusyny kryczat że krywdu majut, a win toji krywdy ne wydyt. Tomu sia nedywujemo, bo dneś sońce wysoko ide, to w tim czasi mnoho ludej distaje kurezu ślipotu. Jeden z hospodyniw posliw skazaw tutka nedawno, że polskość to jest wilnist' ja ne skažu, czy dobre czy złe skazał — ale skažu że prawdu skazał, bo woistynno wilnist' jest łysze dla Polakiw — dla Rusiniw ne ma. Odnakoż aby świt' ne skazał, szczo Polaki kryczat... (Głosy: do rzeczy, do rzeczy, proszę xięcia Marszałka wezwać do rzeczy.)

Marszałek. Prosiłbym mowcę powrócić do rzeczy!

Posel x. Łoziński (mówi dalej) ...Do rzeczy?!... do toho ja pryjdu. Odnakoż aby świt ne skazał, że Polaki kryczat' na biurokracyju nimecku, a tymczasom zawodiat na Rusy hałyckoj biurokracyju polsku; pro toje chot' dla pozoru sprawedywosty należałoby, aby i Rusyny miħły sia ubihaty o mistce uryadnykiw — chotiajby ich i ne połuczily. Ale aby Rusyny mohlysia ubihaty o posady, treba aby ubihatelstwa (konkursy) publiczno obwiszczanyi byly. Protoje wnoszu ślidujuczij dodatek i poprawku do toho paragrafu, (czyta z poprawką §. 58.), i proszu aby Wys. Sobranyje tuju poprawku uwzhladnyło.

Marszałek. P. Pietruski ma głos.

Posel Pietruski. Xiędz Łoziński czyni zarzuty, że Wydział krajowy nie obsadza miejsc także Rusinami. — Jezeli byly miejsca do dyspozycyi, to Wydział krajowy przy obsadzeniu nieupatrywiał żadnej różnicy co do narodowości, ale ściśle przy obsadzeniu opróżnionych miejsc przestrzegał, aby żadnych różnic co do narodowości nie robić. A mianowicie co do tego winienem nadmienić, że z początkiem naszego działania mianowaliśmy czterech koncepistów, między którymi było dwóch Rusinów — a to p. Mochnacki i p. Karatnicki, syn ruskiego xiędza; również pomiędzy pisarzami przybranymi do pomocy jest kilku Rusinów; — a zatem ten wyrzut, jakobyśmy przy obsadzeniu miejsc na Rusinów nie uważali, jest niesłuszny, gdyż przy obsadzeniu miejsc uważa się na zdolności — a podług tych mogą i wszyscy urzędnicy być Rusinami, jezeli tylko są od innych zdatniejszymi. (Głos: proszę o zamknięcie dyskusyi).

Marszałek. Czy nikt więcej głosu nie żąda? Kto za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta.

Posel x. Łoziński. Ja tylko czerez newidomist' toto namitywjem — to teper perepraszaju. a za poprawkoju takoj obstaju.

Marszałek. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Ja xiędzu Łozińskiemu chciałem tylko odpowiedzieć a raczej dodać do słów p. Pietruskiego, że oprócz pp. Karatnickiego i Mochnackiego są jeszcze przy Wydziale krajowym Rusini pp. Wagilewicz, Pierozyński, których p. Pietruski zapomniał wymienić, a oprócz tego dyurnistów nie wiem już ilu, że się zatem obsadza miejsca opróżnione jednymi i drugimi. — Zadziwia mnie zresztą, dlaczego sam x-

Łoziński chciałby ograniczyć liczbę urzędników krajowych narodowości, jak powiada ruskiej, do połowy tylko, gdyż być może, że wszyscy urzędnicy będą Rusini; w tym względzie będzie decydowała zdatność i kwalifikacya, a o tej będzie mowa w innej ustawie, a nie powinno być mowy w instrukcyi, Jeszcze jedna uwaga, tutaj chodzi po prostu o to, kto mianuje, a nie o to, kogo mianować. Oto mianuje Wydział, a kogo ma mianować, o tem będzie gdzie indziej mowa. Jestem zatem za zatrzymaniem wniosku komisji.

Marszałek. Zaczniemy od wotowania nad wnioskiem x Łozińskiego, proszę go przeczytać.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta po polsku wniosek x. Łozińskiego).

Marszałek. Kto jest za wnioskiem x. Łozińskiego, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Wniosek jest w mniejszości. Przychodzi teraz paragraf komisji. Kto jest za paragrafem podług redakcyi komisji, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 59. Przepisy co do powołania urzędników i sług krajowych na przeznaczone im posady, co do ich obowiązków, płacy, wynagrodzeń, emolumentów i innych praw, oraz co do ich widoków na przyszłość, co do skutków wynikających z zachowania się ich wbrew przyjętym na siebie obowiązkom służby, co do postępowania w takich razach, nakoniec co do ustania stosunku służby, są przedmiotem osobnej ustawy.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt nie żąda głosu, poddam paragraf pod głosowanie. Kto za przyjęciem tego paragrafu, niech rękę podniesie. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 60. Dyrektor kancelaryi jest bezpośrednim przełożonym oddziału manipulacyjnego w ogólności, a w szczególności przełożonym ekspedytu, kieruje jego czynnościami i czuwa nad przepisaniem porządkiem kancelaryi Wydziału krajowego.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, dyskusya zamknięta. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Paragraf jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 61. Dyrektor kancelaryi ma nadzór nad lokalnościami, sprzętami i książkami Sejmu i Wydziału krajowego, utrzymuje inwentarze tych przed-

miotów, zarządza materyałami, rekwizytami i drukami kancelaryjnymi, oraz wydatkami na pomniejsze administracyjne potrzeby Sejmu i Wydziału krajowego; zdaje rachunki z zasobów jego nadzorowi powierzonych, jako też z zaliczek otrzymanych na pokrycie pomniejszych wydatków. Na usprawiedliwione rachunki otrzymuje corocznie *absolutoryum* od Wydziału krajowego.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy nikt nie żąda głosu? (Nikt.) Więc kto jest za przyjęciem tego paragrafu, niech rękę podniesie. (Większość.) Paragraf przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 62. Wydział krajowy od czasu do czasu rozporządzi, jakie wydatki dyrektor kancelaryi załatwiać będzie mocen samodzielnie bez dalszego odwołania się, jakie za zezwoleniem tylko członka Wydziału zajmującego się sprawami wewnętrznej administracyi, jakie nakoniec za przyzwoleniem Wydziału krajowego.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt nie żąda głosu, poddam pod wotowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, niech rękę podniesie. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 63. Kontrola nad kasą podręczną i nad wszelkimi zapasami powierzonymi dyrektorowi kancelaryi, należy do naczelnika departamentu spraw wewnętrznej administracyi.

Rewizye zwyczajne i nadzwyczajne zarządza Wydział krajowy lub Marszałek.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod wotowanie. Kto za przyjęciem, raczy rękę podnieść. (Większość.) Paragraf ten jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„Instrukcyja służbowa.

§. 64. Blizsze instrukcyje, tyżące się wewnętrznej służby tak Wydziału krajowego, jako też innych urzędów krajowych, wyda Wydział krajowy.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt głosu nie żąda, poddam pod głosowanie. Kto jest za przyjęciem tego paragrafu, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„Ogłoszenia.

§. 65. Dopóki Wydział krajowy nie będzie miał własnego organu, podawać będzie ogłoszenia swoje do powszechnej wiadomości przez urzędową gazetę Lwowską, w języku krajowym wychodzącą.“

Marszałek. Dyskusya otwarta. Czy żąda kto głosu? X. Ginilewicz ma głos.

Posel x. Ginilewicz. Ja uważaju netilko za połeźne, ale i za potribne, zrobity dodatek do toho §fu. Chodyt tu o obwiszczanie ohołoszeń Wydyłowych. Obwiszczanie daje sia w tym namireniu, szczo by do widomosty podaty obsadyty majuczoesia mistce i z jakim trebowaniem, protoje obwiszczaty sia powynno w oboch krajowych jazykach, t. j. w polskim i ruskim.

Ne potrebuju tutka zapuskaty sia w rozprawu, że sut takii, kotoryi dokończe potrebut w swoim jazyci maty toje obwiszczenie, a tym bilsze, że odzywały sia tutka hołosy bilszosty sojmowoj, że szczo do uriadnykiw wydyłowych uwzhladniajut sia riwno Rusyny jak i Polaki. Dla toho czyniu ślidujczu poprawku do §. 65. Po wyrazach: „do obszczoj widomosty“ (czyta): czezez Gazety wo Lwowi wychodiaszczysi tak polskii jak i ruskii w obu jazykach.“

Marszałek. Proszę o podanie tego wniosku na pismie. Najprzód kto go popiera, zechce rękę podnieść. (Dostateczna liczba posłów.) Jest poparty. Czy żąda kto jeszcze głosu w tym przedmiocie? P. Boczkowski ma głos. (Głosy: prosimy o zamknięcie dyskusyi.)

Posel Borysikiewicz proszu o hołos.

Marszałek. Kto jest za zamknięciem dyskusyi, zechce rękę podnieść. (Większość.) Dyskusya zamknięta. Do głosu zapisani są jeszcze pp. Boczkowski i Borysikiewicz — p. Borysikiewicz ma głos.

Posel Borysikiewicz, Hospodyn Boczkowski perszyj zapysany do hołosu.

Marszałek. P. Boczkowski ma głos.

Posel Boczkowski. Jestem przeciw poprawce czyli dodatkowi x. Ginilewicza ponieważ zdaje mi się że jest dostatecznem, powiedzieć „przez urzędową gazetę lwowską“, gdyż do prywatnych dzienników Wydział krajowy nie może dawać ogłoszeń.

Marszałek. P. Borysikiewicz ma głos.

Posel Borysikiewicz. Hospodyn poseł Boczkowskij zdaje sia newyrozumiw dobre toho wnesku, nam ne ehodyt dneś o to — aby taky ohołoszenia wydyłowy były zamieszczany tak w polskich jak i ruskich gazetach, łysze zależyć na tym, aby ony w oboch jazykach dijałysia, a to może buty i w dnewnyku uriadowym wychodiaczym wo Lwowi pid nazwoju „Gazeta lwowska“. Tam obwiszczenia prawytelstwenny czytajem w ja-

zyci nimeckim i polskim — otze my domahajem sia, aby takoż, poneże tii ohołoszenia idut do kraju, hde można skazaty bylszist' newyrozumije jazyka polskoho — (oznaki zdziwienia), toż koniecznist' nakazuje, aby wsi obwiszczenia były w jazyci tak polskim jak ruskim podawany. Majem najlipszyj dowaz toho mezy naszymy posłamy selskimy, szczo mnoho jest takich, że dekoły newyrozumijut wedenych po polsku rozpraw (śmiech), chot' czezez dolszoje wsłuchywanie pomalu prywykły wże do nych. Protywne w naszych horach, hde selanyn ridko z dworem soobszczajesia, ne tak jak tu na Podilu i w jenszych storonach — tam znajdesia mnoho takich szczo ne porozumijut po polsku; dla toho ja poperaju poprawku x. Ginilewicza, aby w oboch jazykach krajowych były ohołoszenia zamiszczanyi w Gazeti Lwowskoj.

Marszałek. Dyskusya zamknięta. Sprawozdawca ma głos.

Sprawozdawca p. Rydzowski. Była poprawka, ażeby umieszcać w obu jazykach ogłoszenia t. j. w języku polskim i ruskim. Gazeta urzędowa jest jedna tylko we Lwowie, i w tej gazecie a nie innej powinien Wydział krajowy, jako najwyższa Instancya w kraju, umieszcać ogłoszenia w tym języku krajowym, w jakim wychodzi — co jest rzeczą bardzo naturalną; wszakże przez to nie wyklucza się jeszcze języka ruskiego; ale ażeby od razu wymieniać oba te języki, nie widzę potrzeby, i dla tego nie mogę się zgodzić na tę poprawkę.

Marszałek. Poddam poprawkę x. Ginilewicza pod głosowanie — sprawozdawca zechce odczytać.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta poprawkę p. Ginilewicza).

X. Ginilewicz. Jabym prosyw — chtiwby modyfikowaty mij wnesok. (Głosy: uchwalono już zamknięcie dyskusyi).

Marszałek. Dyskusya już zamknięta.

Posel x. Pawlików. X. Ginilewicz prosyw o hołos szczo do zmodyfikowania wnesku.

Posel x. Ginilewicz. Modyfikuju moju poprawku na: „w oboch krajowych jazykach ruskim i polskim.“

Głosy. Po zamknięciu dyskusyi nie można modyfikować.

Posel x. Pawlików. To proszu kniazia Marszałka podiłyty na dwa ustupy — perszyj „w oboch gazetach“ — a druhyj „w oboch krajowych jazykach“ i tym sposobom bude hołosowano.

Marszałek. Pierwszy ustęp będzie: „przez gazety we Lwowie wychodzące ruskie i polskie“, a drugi — „w obu językach“ — więc aby głosować oddzielnie nad obydwoma ustępami? (Tak, tak!) Poddam nasamprzód pierwszą część pod głosowanie. Kto jest za tem, aby w obydwu gazetach umieszczano, zechce wstać. (Mniejszość). Wniosek upadł.

Teraz drugą część, aby „w obu językach“, kto jest za tem, zechce wstać. Dla tego proszę ażeby wstać — bo będzie kwestya, czy jest większość. (Powstają. Głosy: prosymo obczysłyty). Zrobię próbę przeciwną. Kto jest temu przeciwny, zechce wstać. (Większość). Więc i ten ustęp upadł. (Głos: prosymo o imenne hołosowanie).

Posel Hubicki. Xiążę Marszałek decyduje czy potrzeba tego.

Marszałek. Jest aż nadto widoczna większość i nie ma żadnej wątpliwości. Teraz poddam pod głosowanie wnioski komisji. Kto za przyjęciem, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Rydzowski (czyta):

„§. 66. Przy zmianie Wydziału krajowego, czy to w skutek upłynionego normalnego peryodu sejmowego, czy też wcześniejszego rozwiązania Sejmu (stat. kraj. §. 6.), ustępujący Wydział krajowy oddaje protokółarnie Wydziałowi w urzędowanie wstępującemu wszelkie zasoby kasy krajowej, na mocy wspólnie przedsięwziętej rewizji (skontrowania) tejże kasy; zasoby w sprzętach i materiałach kancelaryjnych, na podstawie inventarzy i ksiąg rachunkowych; archiwum i nie załatwione akta, na mocy wyciągu z protokołu podawczego.

Marszałek. Dyskusya otwarta. Gdy nikt nie żąda głosu, poddam ten paragraf pod głosowanie. Kto za przyjęciem onego, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęty.

Głosy. Prosimy zaraz o trzecie czytanie.

Marszałek. Czy żądają panowie, aby odczytać całą instrukcyę?

Sprawozdawca p. Rydzowski. Przez wzgląd na moje piersi, proszę mnie uwolnić od trzeciego czytania.

Marszałek. Kto jest za przyjęciem instrukcyi w trzecim czytaniu, raczy rękę podnieść. (Większość.) Jest przyjęte.

Następujące posiedzenie będzie jutro o godzinie 11tej. Na porządku dziennym będzie:

1. Czytanie protokołu z posiedzenia poprzedniego.
2. Sprawozdanie komisji o etacie urzędników i sług Wydziału krajowego.
3. Sprawozdanie komisji administracyjnej o wniosku p. Starucha co do kosztów sanitarnych.
4. Pierwsze czytanie wniosku posła Kowbasiuka o jura stolae.
5. Pierwsze czytanie wniosku p. Russieckiego o mesznm.
6. Pierwsze czytanie wniosku p. Trzeszczakowskiego o seminaryach nauczycielskich.
7. Pierwsze czytanie wniosku p. Krzysztofwicza o statucie dla miasta Stanisławowa.

Sekretarz hr. Wodzicki (czyta):

Komisya petycyjna odbędzie posiedzenie dnia 2. Marca o 9. godzinie przedpołudniem, gminna zaś dziś o godzinie 6.

Marszałek. Posiedzenie zamknięte.

(Koniec posiedzenia o godzinie 3 z południa).

The first part of the paper is devoted to a general
 introduction of the subject. The author then proceeds
 to a detailed description of the various forms of
 the disease, and the methods of its transmission.
 The second part of the paper is devoted to a
 description of the various forms of the disease,
 and the methods of its transmission. The author
 then proceeds to a detailed description of the
 various forms of the disease, and the methods
 of its transmission. The author then proceeds
 to a detailed description of the various forms
 of the disease, and the methods of its
 transmission. The author then proceeds to a
 detailed description of the various forms of
 the disease, and the methods of its
 transmission.

The first part of the paper is devoted to a
 general introduction of the subject. The author
 then proceeds to a detailed description of the
 various forms of the disease, and the methods
 of its transmission. The author then proceeds
 to a detailed description of the various forms
 of the disease, and the methods of its
 transmission. The author then proceeds to a
 detailed description of the various forms of
 the disease, and the methods of its
 transmission. The author then proceeds to a
 detailed description of the various forms of
 the disease, and the methods of its
 transmission.



The first part of the paper is devoted to a
 general introduction of the subject. The author
 then proceeds to a detailed description of the
 various forms of the disease, and the methods
 of its transmission. The author then proceeds
 to a detailed description of the various forms
 of the disease, and the methods of its
 transmission. The author then proceeds to a
 detailed description of the various forms of
 the disease, and the methods of its
 transmission. The author then proceeds to a
 detailed description of the various forms of
 the disease, and the methods of its
 transmission.